Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 45 | Katowice, środa 24-go lutego 1932 r. | Rok 31

Naczelne hasło dnia.

Przesilenie gospodarcze, które skuło świat cały swemi pętami i niesłychanie silnie ograniczyło z jednej strony wytwórczość a z drugiej spożycie i zużycie nagromadzonych wytworów, stało się bardzo wdzięcznym tematem do roztrząsań filozoficznych najrozmaitszych uczonych. Zapisano niejeden gruby tom, poświęcono bardzo pilną uwagę temu tematowi w artykułach gazetowych, usiłując znaleźć lekarstwo na schorzały organizm ludzkości. Wszystko to jednak i **zalecenia i sposoby, mające przynieść ulgę zgnębionemu światu w zetknięciu się z rzeczywistością nie wytrzymały próby życia lub co gorsza skierowało to życie na tory najmniej pożądane dla swobodnej wymiany towarów między narodami.**

Potworzono nieprzebyte mury celne, mające za wszelką cenę utrudnić przedostanie się produktu wytworzonego w jednym kraju do sąsiedniego czy dalszego kraju, zerwano międzynarodową więź gospodarczą w mylnem rozumieniu, iż przez to uda się spotęgować produkcję wewnętrzną, bez potrzeby uciekania się do importu. Rozpętał się jakiś dziki, nieeskoordynowany taniec izolacji gospodarczej jednego kraju od drugiego, przyczem izolację tę rozumie się w ten sposób, że nie chciałoby się wpuścić w swoje granice ani jednego funta czy metra obcego towaru, z drugiej zaś strony na ścieżaj otworzonoby zapory graniczne, gdyby tylko ktoś zechciał przyjąć ich towary. Ścisłość rozumowania coś w tym wypadku kuleje, a wiadomo, że **gospodarka nie znosi najmniejszych uchybień i mści się boleśnie na tym, który reprezentuje taką chromającą logikę.**

Dziś wszystkie niemal państwa wkroczyły na drogę izolacji gospodarczej, każde chce być samowystarczalne i obejść się bez wzajemnej wymiany dóbr ekonomicznych. Polska bodaj że ostatnia zdecydowała się pójść w ślady reszty państw i przyznać trzeba, że **jeszcze dziś zasadę samowystarczalności stosuje się z wielką ostrożnością, powiedzmy nawet, nieufnością.** Stanowisko takie byłoby zupełnie zrozumiałe, gdyby w ten sam sposób odnosiły się do tego zagadnienia i inne państwa. Tak jednak nie jest. Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Austrja i t. d. wznoszą wokół siebie nieprzebyte dla polskich towarów mury celne, odgradzają się od świata specjalnemi taryfami bojkotowemi, zrywają bez zastrzeżeń z ideą międzynarodowej solidarności gospodarczej. **Niema przeto żadnych podstaw po temu, byśmy my mieli inaczej postępować.**

Co przeto należy uczynić, by już nietylko przetrwać tę końcową fazę kryzysu, ale wyjść z niej silni, zespoleni i zahartowani? **Na pierwszy plan wysuwa się konieczność wykrzesania z siebie poczucia dumy narodowej i obrony przed zalewem obcych towarów.** Musimy zrozumieć, że **kupno zagranicznego trzewika, kapelusza, ubrania, czekolady, pióra, ołówka i najdrobniejszego nawet przedmiotu, noszącego na sobie cechę zagraniczną, równa się pozbawieniu pracy i wyrzuceniu na bruk krajowego robotnika,** obarczonego niejednokrotnie liczną rodziną. Nie należy zapominać, że złorzeczenie pozbawionego chleba robotnika i łzy jego głodnej i zziębniętej rodziny obciążają w dużym stopniu sumienia tych, którzy z lekkiem sercem pozwalają sobie wmówić towar pochodzenia zagranicznego. **Kupiec, który obecnie jeszcze zaopatruje swój skład w niepolski towar, staje się wielkim szkodnikiem społecznym i zasługuje w pełnej rozciągłości na to, by sklep jego zdaleka omijano, jako siedlisko wrogie interesom polskiego społeczeństwa.**

Popieranie rodzimej wytwórczości wysuwa się w obecnej chwili na czoło wszystkich zagadnień, które wymagają najrychlejszego urzeczywistnienia. Zazębia się ono ściśle z niezmiernie ważną kwestją, jaką jest bezrobocie i walka z niem. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że skoro wzmoże się zapotrzebowanie na wytwory krajowego pochodzenia, tem samem i fabryki, produkujące pokupny towar, będą mogły być utrzymane w ruchu, dając zarobek naszym braciom. **Musimy uczynić wszystko, by zrozumienie bieżącej konieczności zaopatrywania się w rodzimy towar dotarło do jaknajszerszych warstw społeczeństwa i stało się naczelnem hasłem dnia. Niezmiernie doniosłą rolę może tu spełnić nasze patrjotyczne duchowieństwo,** mające głęboko sięgające wpływy na nasz lud. **Ponadto radjo winno sobie również wytknąć za cel krzewienie zrozumienia doniosłości popierania krajowej wytwórczości. Wojskowość, nauczycielstwo, urzędy wszelkiego typu znaleźć się winny na wspólnym froncie obrony i popierania towarów krajowego pochodzenia.** Gdy to się stanie, możeby być pewni, że gniotąca nas zmora bezrobocia zacznie słabnąć i łagodnieć, coraz więcej ludzi znajdywać będzie chleb i zarobek, **klęska bezrobocia pocznie zwolna ustępować i maleć.**

Ale do tego potrzebny jest zwarty, solidarny front.

Bogdan Krasnohorski.

Zwycięskie natarcie Chińczyków na wojska japońskie.

Londyn. Wczoraj wieczorem na ulicach Szanghaju i w koncesji międzynarodowej ukazały się nadzwyczajne dodatki pism chińskich, donoszące o **wielkiem zwycięstwie wojsk chińskich.** Gazety chińskie podały, że **nietylko odparto na całej linji atak japoński, ale także wzięto trzy tysiące jeńców.** Japończycy mieli stracić w dniu wczorajszym **przeszło dwa tysiące zabitych i kilka tysięcy rannych.** W tych samych dodatkach opublikowano komunikat głównej kwatery armji chińskiej, donoszący, że ataki japońskie odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciół. Nastrój wojsk jest bardzo dobry. Chińska kwatera główna zapewnia, że działania wojenne nie będą zawieszone, dopóki ostatni Japończyk nie zostanie odparty z pod Szanghaju.

Samoloty bombardują.

Londyn. Dziś w nocy wojska japońskie zaatakowały znowu fort Kjang-Wan. Natarcie rozpoczął ogień artyleryjski i bombardowanie z samolotów. W gwałtownym ataku na bagnety Japończykom udało się opanować wschodni odcinek fortu Kjang-Wan.

Pułki japońskie w matni.

Londyn. Dwa pułki piechoty japońskiej wysłane z Mau-Szang w kierunku na Ta-Sang, zostały osaczone przez przeważające siły chińskie **i zdziesiątkowane ogniem artylerji i ciężkich karabinów maszynowych.** Ze względu na bagnisty teren, Japończycy nie mogą użyć ani tanków, ani samochodów pancernych. Panuje ogólne przekonanie, że **oddział ten należy uważać za stracony.**

W Szanghaju szaleje morze płomieni.

Londyn. Dziś w nocy 60 ciężkich samolotów japońskich oraz **kilkanaście pościgowców rozpoczęło bombardowanie Szanghaju,** zwłaszcza jego dzielnicy chińskiej Sza-Pei. Jednocześnie inna eskadra samolotów zbombardowała chińskie lotnisko wojskowe w Hung-Jao, położone o 16 km na zachód od Szanghaju. Wszystkie hangary chińskie stanęły w płomieniach, przyczem zdołano uratować tylko kilka samolotów.

Bombardowanie Szanghaju wyrządziło znaczne straty, doprowadzając do wielkich pożarów w kilku punktach. Nad całem Sza-Pei widnieje olbrzymia łuna i gęste chmury dymu.

O godz. 9 rano (o godz. 5 według czasu europejskiego) **pożar Szanhaju przybrał tak wielkie rozmiary, że mieszkańcy koncesji międzynarodowej poczęli czynić przygotowania do ewakuacji.**

Wśród huraganowego ognia ruszają Chińczycy do ataku.

Londyn. Nadeszły tu wiadomości z Mukdenu, że dziś w południe **Chińczycy przeszli do ofenzywy.** Dwie dywizje XIX armji rozpoczęły ruch oskrzydlający na Kjang-Wan, jednocześnie zaś **ciężka artylerja pod Sza-Pei otworzyła ogień huraganowy.** Silny oddział samochodów pancernych ostrzeliwuje z dział generalny konsulat japoński, mieszczący się w koncesji międzynarodowej.

Położenie wojsk japońskich jest bardzo ciężkie. Nowe posiłki w ilości trzech dywizyj piechoty, są w drodze z Japonji do Szanghaju.

Piekło w Szanghaju.

Londyn. Atak chiński na Mao-Szang doprowadził do zupełnego zwycięstwa. Jednocześnie ruch oskrzydlający na Kjang-Wang również zakończył się **powodzeniem i odzyskaniem części fortu, zdobytego przez Japończyków.**

Ostrzeliwanie koncesji międzynarodowej przez Chińczyków **wywołało olbrzymią panikę wśród ludności,** której całe tłumy chroniły się przed gwałtownym ogniem artylerji chińskiej do olbrzymiego hotelu „Astor". **Konsulat japoński zbombardowany jest całkowicie.** Wielkie straty poniosła również flota japońska, zakotwiczona na rzece Wang-Ko. Jeden z krążowników uszkodzony jest tak, że grozi mu zatonięcie.

Podczas bombardowania floty japońskiej poniosły również straty okręty państw europejskich. Na angielskim krążowniku „Suffolk" rannych jest dwu marynarzy. Również raniono kilka osób z załogi krążownika włoskiego „Libja".

Flotę japońską ostrzeliwali Chińczycy z dział 22-centymetrowych.

Wstrzymanie zwolnień na kopalniach księcia pszczyńskiego.

Katowice. We wtorek komisarz demobilizacyjny w Katowicach rozpatrywał wniosek zarządu kopalń księcia pszczyńskiego o zezwolenie na zwolnienie przeszło 600 robotników, zatrudnionych **na kopalniach „Brada I i II" oraz „Aleksander I" w Łaziskach Górnych.** Po wysłuchaniu przedstawicieli dyrekcji i robotników, komisarz odroczył sprawę do czasu osobistego zbadania jej na miejscu. Mianowicie w toku konferencji wyszło na jaw, że **kopalnie książęce z jednej strony dążą do zmniejszenia załogi, podczas gdy z drugiej strony powtarza się codziennie, że liczne furmanki wracają z kopalń bez węgla, ponieważ tamże nie ma najmniejszych zapasów.** Jest to jakoby rozmyślne marnowanie przemysłu przez książęcych dyrektorów kopalń.

Sześć miljonów bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. Wedle wykazu statystycznego w dniu 15 bm. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6.127 tysięcy osób, czyli w ciągu ostatnich dwóch tygodni powiększyła się o 85 tysięcy.

Niepokój w Japonji -- radość w Chinach.

Londyn. Wczorajsze dzienniki japońskie zamieszczają alarmujące artykuły o fatalnym zwrocie na niekorzyść wojsk japońskich w sytuacji pod Szanghajem. Prasa podaje wiadomość, że wczoraj rano powrócił do Tokio komendant transportów wojennych do Chin, admirał Sutsugu, który zażądał natychmiastowego wysłania do Chin nowych posiłków, zwłaszcza samolotów, tanków i ciężkiej artylerji. Na dziś po południu zwołane jest posiedzenie gabinetu w tej sprawie.

W Tokio panuje wielkie zdenerwowanie nietylko w kołach politycznych, ale także i w społeczeństwie.

Cywilna ludność uwielbia bohaterskie wojska.

Londyn. Wieści o zwycięstwie Chińczyków pod Szanghajem wywołały **wielki entuzjazm wśród ludności.** W Nankinie powstał specjalny komitet, zbierający składki na rzecz 19. armji, której żołnierzy, zwłaszcza zaś dowódcę, gen. Czaj - Tin - Kaja nankińczycy uważają za bohaterów narodowych. Komitet zbiera nietylko pieniądze, ale także i materjały w naturze, obficie znoszone przez wszelkie warstwy społeczne. Urzędnicy państwowi oddają 10 do 40 procent swych poborów na rzecz 19. armji.

W Nankinie i okolicy formują się nowe oddziały ochotnicze. Z prowincji Szansi **maszeruje z odsieczą Szanghajowi gen. Szang - Fak - Way na czele 20-tysięcznej dywizji, uważanej za doborową,** ponieważ w znacznej części złożoną z chińskiej Legji Akademickiej. O zaciętości żołnierzy świadczy szczegół, **że na sztandarach pułkowych wyobrażone są trupie główki.**

Co piszą w Ameryce.

Nowy Jork. Artykuły prasy amerykańskiej w związku z ostatniemi niepowodzeniami Japończyków nacechowane są tonem niezwykle wojowniczym. Prasa opisuje gwałty, rzekomo dokonywane przez **wojska japońskie, które mają jakoby mordować kobiety i dzieci.**

„Evening Post" pisze, **że Japończycy podpalają wsie, a uciekającą ludność rozstrzeliwują ogniem karabinów maszynowych.**

TELEGRAMY.

Straszna katastrofa autobusowa pod Kaliszem.

Warszawa. W pobliżu Kalisza wydarzyła się wczoraj straszliwa katastrofa autobusowa. **Z powodu oślizgłej drogi, autobus runął do rowu. Trzy osoby zostały zabite, 10 odniosło ciężkie lub lżejsze rany.**

Uroczystości w Waszyngtonie.

Nowy Jork. W całych Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się uroczystości z okazji dwusetnej rocznicy urodzin wielkiego bohatera narodowego Jerzego Washingtona. Podczas akademji, jaka się odbyła na Kapitolu w Waszyngtonie, wygłosił prezydent Hoover dłuższe przemówienie, w którem podkreślając zasługi tego wielkiego bojownika o wolność narodu amerykańskiego i męża stanu, zaznaczył, że ziściły się wszystkie wielkie nadzieje Washingtona. Jako potężne państwo mogą Stany Zjednoczone dziś z prawdziwą wdzięcznością czcić pamięć swego wielkiego twórcy. W mowie swej Hoover nie poruszył żadnych aktualnych tematów polityki wewnętrznej ani też zagranicznej.

Hitler przeciwnikiem Hindenburga.

Berlin. Wysunięcie kandydatury Hitlera proklamował poseł do Reichstagu Goebbels na zebraniu partyjnem w berlińskim Sport-palaście. „Dziś jestem w szczęśliwem położeniu — oświadczył on — mogąc jako pierwszy oświadczyć, **że Hitler zostanie naszym prezydentem Rzeszy.** Zdaje mi się, że jestem uprawniony do stwierdzenia, że jeżeli Hitler będzie naszym kandydatem, wówczas zostanie on także naszym prezydentem Rzeszy". Konieczne dla kandydowania obywatelstwo niemieckie nadane zostanie Hitlerowi dziś oficjalnie w związku z mianowaniem go pełnomocnikiem Brunświku w Radzie Rzeszy. W dniu 13 marca **o fotel prezydenta Rzeszy walczyć będą czterej kandydaci: Hindenburg, Hitler, Düsterberg i komunista Thälmann.** Gdyby głosowanie nie przyniosło rozstrzygnięcia, odbędzie się następne w dniu 10 kwietnia br.

Strajk piwny.

Berlin. Wobec rozbicia się rokowań, prowadzonych przez przedstawicieli organizacji restauratorów w ministerstwie skarbu i gospodarki Rzeszy w sprawie obniżenia podatku od piwa, odbyło się wczoraj zebranie mężów zaufania wszystkich związków restauratorów, na którem większością trzech czwartych głosów, postanowiono proklamować strajk piwny. O ile rokowania z komisarzem oszczędnościowym nie dadzą rezultatów, strajk rozpocznie się w czwartek rano i obejmie wszystkie restauracje na całym terenie Rzeszy.

Delegacja kopalń „Charlotty" i „Blücher" wróciła z Warszawy.

Katowice. W ubiegły poniedziałek w Ministerstwie Pracy w Warszawie przyjęta była przez władze delegacja robotników kopalń „Charlotta" i „Blücher" w Rybnickiem, która przedłożyła głównemu inspektorowi pracy p. Klottowi rezolucje, uchwalone przez robotników obu kopalń i obywateli zainteresowanych miejscowości w sprawie zamierzonego przez Gwarectwo Rybnickie zamknięcia obu kopalń. Rezolucje — ujęte w memorjał — członkowie delegacji uzupełnili ustnemi dodatkowemi wyjaśnieniami, obrazującemi **krytyczne położenie wielu gmin w powiecie rybnickim, w razie gdyby wspomniane kopalnie miały być zamknięte.** Delegacja opuściła ministerstwo z zapewnieniem, **że władze ministerstwa uczynią wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do unieruchomienia wspomnianych kopalń.**

Igrają z ogniem.

Katowice. Jak się dowiadujemy Wspólnota Interesów, do której należy siedm wielkich kopalń węgla, **zatrudniających blisko 14 tysięcy robotników, zamierza unieruchomić jedną z kopalń.** W rachubę wchodzą kopalnie „Mysłowice", „Dębieńsko" lub „Ferdynand". **W razie unieruchomienia jednej z tych kopalń, pozbawionych zostałoby pracy dwa tysiące górników.**

Przypuszczamy, iż odpowiednie władze wejrzą bliżej w przyczyny tych nowych oburzających planów przemysłowców.

Kiedy nowy rząd przeprowadzi wybory we Francji?

Paryż. Wczorajsza prasa poranna żywo komentuje szereg interpelacyj, jakie będą zgłoszone na najbliższem posiedzeniu parlamentu, które wysłucha nowego rządu Tardieu. W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że wbrew oświadczeniom Tardieu, **wybory nie odbędą się 10 lub 13 kwietnia, jak to obiecał nowy premjer, ale dopiero w dniu 22 maja.** Stronnictwa prawicy mają przytem stanowczo nalegać **na przeprowadzenie reformy ordynacji wyborczej,** przyjętej przez izbę, a odrzuconej przez senat.

Jeden z dzienników donosi, że Tardieu postawi kwestję zaufania nietylko jako premjer, ale także jako szef delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie. **W ten sposób zamierza on zwiększyć swój autorytet przy zwalczaniu propozycyj niemieckich.**

Ciemne żywioły podburzają strajkujących do awantur w Sosnowcu.

Sosnowiec. W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa zmianie. Rano **wszystkie kopalnie, zrzeszone w Radzie Zjazdu, strajkowały.**

Ogółem strajk objął na pierwszej zmianie ponad 10.000 górników. Kopalnie niezrzeszone w Radzie Zjazdu pracowały normalnie.

Rano w Grodźcu usiłowali strajkujący nie dopuścić do pracy robotników cementowni Grodzieckiego Towarzystwa. Dopiero dzięki interwencji policji robotnicy ci mogli dostać się do pracy. Wczoraj **przyjechał do Sosnowca były minister Moraczewski,** który odbędzie szereg konferencyj z delegatami ZZP. w sprawie stanowiska związku wobec akcji strajkowej.

W dzielnicy Sosnowca, Sielcu, strajkujący, podburzani przez komunistów, chodzą po ulicach i wybijają szyby w oknach i przejeżdżających samochodach.

Grupa demonstrantów zatrzymała sanki, w których jechała młoda kobieta, córka dozorczyni. Wywleczono ją z sanek na ulicę i dotkliwie pobito.

Jak wykazało dochodzenie, sprawcami onegdajszych krwawych zajść w Czeladzi, podczas których zginęły dwie osoby, byli komuniści. Między innemi aresztowano znaną działaczkę komunistyczną, kilkakrotnie już karaną, niejaką Dziekanównę, oraz komunistę, Stanisława Stanka, którzy wygłaszali do robotników podburzające przemówienia i nawoływali ich do ataków. policji.

Tragedja rodzinna.

Berlin. W miejscowości Heidhof koło Schwerinu w Meklemburgji rozegrała się straszna tragedja rodzinna. **Podczas nieobecności męża, żona pewnego robotnika wrzuciła do studni dwoje swoich dzieci w wieku 9 i 3 lat. Dzieci utonęły.** Później powróciła do mieszkania, oblała je naftą i podpaliła a sama zbiegła w niewiadomym kierunku. Jest bardzo prawdopodobnem, że gdzieś w ustronnem miejscu popełniła samobójstwo. Motywy tego szaleńczego czynu nie są znane.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

7) (Ciąg dalszy.)

Ciągle powtarzał sobie teraz po cichu:

— Offal-Court, tak on nazwał ulicę. Jeśli się tam dostanę, nim, wyczerpawszy siły, upadnę, to będę uratowany. Toma rodzice przecież poznają, że nim nie jestem; w każdym razie odprowadzą mnie do zamku i tam powiedzą, że jestem księciem. Powrócę więc znowu do moich praw.

Czasem wracały jego myśli do Christ-Church, gdzie tak źle się z nim chłopcy obeszli.

— Gdy zostanę królem — myślał — postaram się, aby tych chłopców nie tylko żywiono i ubierano, ale i uczono należycie. Na co im się przyda pełny żołądek, przy próżni serca i umysłu? Nigdy nie zapomnę smutnych nauk, jakie dziś odbieram, i skorzystam z nich kiedyś dla dobra i pożytku moich poddanych. Dobre wychowanie uszlachetnia serca, napełnia je łagodnością i miłością bliźnich.

Tu i ówdzie błysnęły światełka, wiatr się podniósł, zimny deszcz kropił, wszystko zapowiadało noc groźną. Biedny książę, tułaczy następca korony angielskiej, posuwał się dalej i dalej, coraz więcej się zagłębiając w ciasne uliczki, zamieszkane przez ubóstwo i nędzę. Nagle wysoki, wpół pijany hultaj schwycił go za kołnierz i zawołał:

— Tak późno włóczysz się jeszcze po ulicy i zapewne ani grosza nie przyniosłeś dziś do domu! Jeśli tak, to połamię ci kości, jest to tak pewna, jak to że się nazywam John Kanty.

Prędko wysunął się książę z jego ujęcia i machinalnie otarł miejsce, gdzie się go tamten dotknął.

— To wy jesteście jego ojcem? — zapytał. — Dalby Bóg, aby tak było, bo poszlibyście po niego, a mnie odprowadzili.

— Jego ojcem? Nie rozumiem tego ale wiem, że jestem twoim ojcem, jak ci to zaraz przypomnę...

— O proszę was, nie żartujcie, nie ociągajcie się. Jestem osłabły, pokaleczony, niezdolny już znieść więcej. Zaprowadźcie mnie do króla, mego ojca, który was nagrodzi tak hojnie, jak nie moglibyście sobie tego wyobrazić w najśmielszych marzeniach. Wierzajcie mi, dobry człowieku, wierzajcie mi; nie kłamię, mówię najszczerszą prawdę. Podajcie mi dłoń pomocną — jestem księciem Walji.

W milczeniu wpatrywał się ten człowiek w chłopca, potem pokiwał głową i zamruczał:

— Tak ci się mózg przewrócił jak warjatom!

Znowu chwycił księcia za kołnierz i z grubjańskim śmiechem i przekleństwem zawołał:

— Czyś warjat, czy nie warjat — ja i Gammer Kanty znajdziemy sposób, żebyś uczuł, jeśli nie zrozumiesz, na coś zasłużył.

Pociągnął nieszczęśliwego Edwarda, który napróżno usiłował się bronić rozpaczliwie w ciemny dziedziniec, gdzie cały rój różnych biedaków szedł za nimi krzycząc.

Tom patrycjuszem.

Tom Kanty, zostawszy sam w gabinecie księcia, starał się czasu jak najlepiej użyć. Stanął przed wielkiem zwierciadłem i podziwiał bogate swe szaty. Potem chodził tam i nazad po pokoju i rzucając z boku spojrzenia w zwierciadło, usiłował naśladować chód i postawę księcia. Wyciągnął wreszcie jego miecz z pochwy, pocałował klingę i położył ją sobie na piersi z głębokim ukłonem, tak jak niedawno widział, iż to uczynił pewien rycerz witając lorda-zarządcę dworu, gdy mu oddawał szlachetnych lordów Norfolka i Surrego skazanych na więzienie w Tower. Tom bawił się także sztyletem wysadzanym klejnotami, który przy lewym miał boku, przyglądał się całemu wspaniałemu urządzeniu pokoju, siadał to na jednem, to na drugiem z krzeseł obitych kosztowną materją, i rozmyślał, jakiby on był dumny, gdyby nędzne pospólstwo z Offal-court mogło obaczyć go wśród tego przepychu. Czy też uwierzą w domu jego opowiadaniu lub też będą ludzie kiwać głowami i mówić, że mu żywa jego fantazja rozum przewróciła?

Po upływie pół godziny począł się dziwić i niepokoić, czemu książę tak długo nie wraca. Bojaźń go zdejmowała, nadsłuchiwał pilnie każdego odgłosu. Nie mógł już zatrzymać uwagi na kosztownych przedmiotach, które go otaczały, trwożył się i czuł nieszczęśliwym. Coby się stało, gdyby ktoś wszedł, odkrył go w sukniach księcia, pierwej nim ten powróci i zdoła rzecz wyjaśnić? Czyż nie powieszonoby go zaraz, a dopiero później sprawę zbadano?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa
24
lutego

Wigilja św. Macieja Apostoła.

Także pamiątka bardzo wielu męczenników, wyznawców i dziewic.

Jutro czwartek, 25 lutego: Św. Macieja, apostoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.40,	o godz. 17.16
Księżyca	o godz. 20.50,	o godz. 7.55

*

Z historji śląskiej.

24 lutego 1698. Umarł hrabia Leon Ferdynand, właściciel **Bytomia. — 1781.** Franciszek Albrecht Holy sprzedał **Pawłów** w Raciborskiem szlachcicowi Karolowi Laryszowi za 53 tys. pięćset florenów reńskich. — **1798.** Rząd pruski nakazał stosować surowe środki wobec dezerterów wojskowych, wobec rodzin, gmin, które ich przyjmowały. Księża z ambon musieli ogłaszać to surowe zarządzenie. — **1807.** Dalsze ostrzeliwanie **Koźla.** Po trzeci raz wojska napoleońskie żądają, by się generał Neumann poddał. Ten jednak trzymał się wiernie rozkazu króla, który mu powierzył obronę miasta. Wskutek złego zrozumienia rozkazu, wojska oblężnicze wycofują się. — **1901.** Rozpoczęcie uroczystości roku jubileuszowego, który trwał do 25 sierpnia 1901. — **1916.** Ksiądz proboszcz, licencjat, **Stanisław Radziejewski,** obchodził swoje 50-lecie kapłaństwa. **Był wla właścicielem i redaktorem „Katolika".** — **1924.** Mieszkańcy miasta **Bytomia i Rozbarku** obchodzili wielką uroczystość w 31 rocznicę zgonu śp. księdza proboszcza Norberta Bonczyka.

*

W roku: 1577. W Koźlu powstał pierwszy kościółek. — **1579.** W styczniu, rodzina Hynko Pietrowicz Wiecze, otrzymała pozwolenie na zbudowanie kilku domów w **Miedoni.** — 1580. Cesarz Rudolf II. przedłuża dzierżawę wiosek **miastu Gliwicom** na 10 lat. — **1580. W miedźnieńskiej parafji** był pastorem Jakób Beuthner. — **1582.** Trzeci pożar miasta **Bytomia i Rozbarku.** — **1583.** Miasto **Kluczborek** zniszczone zostało przez pożar.

Inwalidzi wojska polskiego do Ojca św.

Zarząd główny Legji Inwalid. Wojsk Polskich wystosował do Rzymu depeszę z okazji 10-letniego jubileuszu Ojca św. Piusa XI. w imieniu inwalidów wojska polskiego, łącząc się w uczuciach synowskiego oddania całego Narodu, który zachował żywą pamięć bytności w Polsce dzisiejszego Papieża, jako reprezentanta Watykanu, w najcięższych dla nas chwilach, bo w okresie walk z najazdem bolszewickim w r. 1920.

— Kolonje dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziemi zachodnich. Związek Obrony Kresów Zachodnich czyni już przygotowania do urządzenia w roku bież. kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, wzorem lat ubiegłych.

W dniach najbliższych odbędą się we wszystkich województwach posiedzenia miejscowych komitetów kolonijnych, na których omówione zostaną możliwości tej akcji w roku bieżącym. W początkach marca odbędzie się w Warszawie zjazd centralnego komitetu kolonijnego, na którym sprawą urządzenia tegorocznych kolonij zostanie ostatecznie zdecydowana.

Akcja kolonijna dla dzieci polskich prowadzona jest przez Związek Obrony Kresów Zachodnich od 9 lat bez przerwy; począwszy od r. 1923 sprowadzono na kolonje letnie do kraju około 62 tysiące dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W roku ubiegłym akcja kolonijna objęła przeszło 8 000 dzieci.

— Zjazd delegatów związków hodowców drobiu. W niedzielę, dnia 21. II. br., odbył się zjazd delegatów Głównego Związku Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza i Ogrodników Działkowych w Katowicach w sali restauracji Grand przy ulicy Kościuszki. Zjazd odbył się z okazji 10-lecia istnienia głównego związku i zagaił go o godzinie 10 prezes serdecznem powitaniem delegatów i gości, poczem wybrano prezydjum z pp. Trzęsiocha, Pietscha i Keuzara. — Śląska Izba Rolnicza zastąpiona była przez naczelnika Wydziału hodowlanego inż. agr. i med. wet. Buchtę, oraz inspektora Bugajskiego. Pozatem zauważono zastępcę starosty katowickiego, prezesa zawodowych ogrodników, przedstawiciela Związku Ziemian i szereg innych. Po przemówieniu gości i odczytaniu nadesłanych życzeń zobrazował prezes Jendrosz całokształt dziesięcioletniej pracy. Przedstawiciel firmy Wincierz, która wystawiła garbowane i imitowane futerka, wyrobione ze skórek króliczych, zaznajomił zebranych z procesem uszlachetnienia skórek króliczych, omawiając szczegółowo, jakie skórki przemysł wymaga do przeróbki na imitacje drogocennych futerek. Po przerwie obiadowej obradowały sekcje a mianowicie ogrodnicza, drobiu, kóz, królików i gołębiarstwa, opracowując bardzo wiele wniosków, które plenum rozpatrywało. Uchwalono szereg rezolucji bardzo aktualnych i związanych z kryzysem gospodarczym. Zjazd zakończono po godzinie 18-tej w podniosłym nastroju. Do p. wojewody wysłano adres hołdowniczy.

Z Cieszyńskiego.

Rekolekcje dla inteligencji.

Cieszyn. Staraniem Sodalicji Marjańskiej Pań i Panien w Cieszynie, odbędą się w kościele parafjalnym począwszy od środy, dnia 24 bm o godz. 6 wieczorem rekolekcje dla inteligencji. Kazania rekolekcyjne raczy wygłosić Przew. ks. Jan Rostworowski, rektor w Krakowie.

Porady prawne dla naszych czytelników

Cieszyn. Zapowiedziane na 20 bm. udzielanie porad prawnych w Cieszynie nie odbyło się wskutek nagłej choroby naszego doradcy prawnego, za co czytelników naszych przepraszamy. O następnym terminie zawiadomimy zainteresowanych czytelników w najbliższych numerach „Gwiazdki Śląskiej".

Przytrzymanie złodziejek sklepowych.

Cieszyn. Dnia 20 bm. przed odjazdem pociągu zatrzymała policja złodziejki sklepowe z Białej, które przybyły do Cieszyna na występy i w czasie oglądania towaru u kupców Skudrzyka Pawła, Eljasza Loewego i Turaniowej Olgi — nic nie kupiły i odeszły z tem, że towar jest za drogi. Kupcy brakującego towaru nie zauważyli, dopiero policja w toku dochodzeń ich uwiadomiła, towar odebrano złodziejkom w ogól. wartości 120 złotych.

Święto Papieskie.

Istebna. Święto Papieskie obchodziła nasza parafja skromnie acz serdecznie. Po uroczystej Mszy św. poprzedzonej okolicznościowem kazaniem, a zakończonej ze serca płynącem Te Deum, urządziły poszczególne zrzeszenia odczyty i wykłady o rządach obecnego Ojca św., który się nazwał biskupem polskim, a my Go nazywamy naszym papieżem. Do uroczystości tej przyczynił się chór mieszany pp. nauczycieli wyższego kursu, którzy bawią w Wiśle na ćwiczeniach narciarskich. Nie będzie to samochwalstwem, jeżeli wspomnimy, że pp. nauczyciele i p. dyr. K. byli zachwyceni Istebną, nasz kościół podobał się wszystkim, a niemniej i nasza okolica, która tak na nich podziałała, iż zgodnie oświadczyli, że odtąd wszystkie kursy z Poznańskiego kierować będą do Istebnej, bo u nas wymarzony teren narciarski, o ile indziej śnieg zależy od kaprysów zmian powietrza, to u nas trzyma przez całe trzy, wzgl. cztery miesiące.

Zgromadzenie nauczycieli.

Istebna. W piątek 19 bm. odbyło się u nas walne zgromadzenie Chrześcijańskiego Związku Nauczycieli, w którem wzięło udział 14 członków. Po lekcji praktycznej, przeprowadzonej przez p. naucz. Sikorę nastąpiły dwa wykłady p. naucz. Handla o florze i jej geograficznej ekspansji i dra Raszyka o grafologji pisma dziecięcego; oba wykłady zajęły wszystkich słuchaczów, a że trafiły do przekon., świadczyły żywe oklaski. Po krytyce lekcji i pogadance nad wykładami przystąpiono do wyborów, które zostawiły tensam skład wydziału poza zmianą w urzędzie skarbnika, który po zrzeczeniu się p. kier. Juroszka z Koniakowa, objęła p. naucz. Kiszanka z Istebnej. Słowa programowe na przyszłość ujął ks. prob. Grim w dostosowaniu do słów poety krakowskiego: „Ciało tylko kształcicie, a duch w poniewierce, dlatego płytkiem życie, wysuszone serca", wskazując, że serca młodzieży coraz więcej ziębnieją, czego dowodem tak liczne samobójstwa wśród młodzieży, ba, dziatwy nawet poniżej 14 lat. Po wnioskach i życzeniach, które objęły całopogląd na prace i wysiłki pp. nauczycielki, by godnie wypełniać trudne obowiązki swego zawodu, zakończył p. prezes Zawada zebranie życzeniem: Szczęść Boże w pracach w całym rozpoczynającym się okresie.

Z koła Macierzy.

Istebna. 20 bm. urządziło miejscowe koło Macierzy swe zwyczajne zebranie, na którem zdał skarbnik sprawozdanie z dochodów z balu, czysty zysk wyniósł 183,11 zł., którą to kwotę przeznaczono na ochronki pozakordonowe. Do tak wielkiego zysku na obecne ciężkie czasy przyczynił się komitet pań z p. radczynią Małyszową na czele przez dostarczenie darów do bufetu, za co przewodniczący ks. prob. Grim w imieniu koła podziękował. Uchwalono urządzić w białą niedzielę, t. j. 3 kwietnia przedstawienie i jak corocznie urządzić uroczystość święta narodowego 3 Maja.

Długowieczność.

Istebna. Dnia 13 bm. zmarł śp. Józef Kukuczka, który należał do najstarszych obywateli. Liczył 89 lat. Osierocił żonę, z którą razem w małżeństwie przeżył 65 lat. Synów miał 6 i wszyscy służyli w wojsku austrjackiem. Córek miał 5. Wnuków jest obecnie 44. Prawnuków 14. Razem z wdową 70 głów najbliższej rodziny. Jeden z wnuków walczył jako ochotnik w Legjonach podczas wojny światowej.

Na pożegnanie zacnego kapłana.

Dziedzice. W dniu 4 lutego opuścił naszą parafję ks. wikary Adolf Dyczek, który został przeniesiony do Skoczowa. Niespodziewanie odszedł on z parafji dziedzickiej, to też z wielkim żalem przyjęto tę wiadomość, bo po przeszło pięcioletniej pracy zaskarbił sobie ks. Dyczek serca wszystkich parafjan. U boku swego czcigodnego ks. proboszcza Karola Franka wspólnie pracował dla dobra dusz na chwałę Boga i Narodu. Widziano go przy pracy w kościele i poza kościołem, nie było uroczystości i zebrania, na któremby nie był obecny, wszędzie głosił miłość bliźniego i zawsze miał serce otwarte dla wszystkich, czy dla ubogich czy bogatych. Szczególnie pokochała go dziatwa szkolna w Grabowicach, w której to szkole uczył, nie szczędząc i funduszów, które dla tej dziatwy ofiarował na różne cele; pokochała go również i młodzież z SMP. męskiego, której patronował przez cały czas swego pobytu w Dziedzicach, będąc nietylko jej opiekunem, ale prawdziwym ojcem. Pokochał go robotnik, górnik, kolejarz, rolnik i inteligent, bo umiał sobie naprawdę zaskarbić serca wszystkich. Kochany Księże! Za Twoją długoletnią pracę w tej parafji dla dobra dusz i szczere serce, które miałeś dla wszystkich, przyjmij od nas serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać", niech Ci to Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Życzymy Ci na nowej placówce, aby Bóg darzył Cię nadal czerstwem zdrowiem i dobrem powodzeniem. Pamięć o Tobie pozostanie wśród n[illegible]tartą.

Jeden za wszystkich.

Włamanie z kradzieżą.

Bielsko. W nocy na 21 bm. weszli nieznani sprawcy do warsztatu krawieckiego Piotra Kaszuby, Plac św. Mikołaja i skradli większą ilość ubrań męskich, oraz różnego rodzaju materje na ubrania męskie, czem wyrządzili szkodę na około 4000 zł. (p)

— Ulgi kolejowe dla chorych. Minister komunikacji wydał rozporządzenie, na podstawie którego ludzie niezamożni, którzy nie korzystają ze świadczeń instytucyj ubezpieczń społecznych, jak np. kasy chorych, a leczyli się w szpitalach na koszt gminy, mają prawo po wyjściu ze szpitala wracać do domu koleją bezpłatnie. Bezpłatny bilet wydaje właściwa kasa kolejowa na podstawie zaświadczenia gminy, na której koszt chory leczony był w szpitalu.

Województwo śląskie.

* **Do wszystkich pszczelarzy!** W styczniu br. odbyło się w Rybniku walne zebranie Związku Pszczelarzy Śląskich, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: I prezes — p. Mazanek, kier. szkoły w Czuchowie, II prezes — p. Janik Antoni, kier. szkoły w Rybniku, I sekretarz — p. Sowa, urzędnik hutniczy, Rybnik, II sekretarz — p. Szulik, sekretarz pocztowy, skarbnik — p. Tkocz Robert, Ligocka Kuźnia. W myśl uchwały powziętej na zjeździe delegatów w Katowicach w bieżącym roku będą mogli członkowie pszczelarze nabyć po 2 kg. cukru na każdy rój w cenie 40 do 45 gr. za kg. (cukier zawiera 8 procent piasku i trocin). Wszyscy członkowie reflektujący na cukier, zechcą do dnia 6 marca br. podać na ręce sekretarza p. Sowy (Rybnik, św. Antoniego 15), lub pod adresem któregokolwiek z członków zarządu swoje imię, nazwisko, adres, ilość rojów i wpłacić pieniądze na cukier, ponieważ cukier musi być przez zarząd płacony gotówką.

Składki członkowskie w wysokości 3,20 zł dla dawnych, a 3,70 dla nowowstępujących członków prosimy przesłać pod wyżej podanym adresem, nadmieniając, że tylko członkowie, którzy wpłacili składki mogą otrzymać cukier. Wszelkie narzędzia pszczelarskie oraz sztuczną węzę można zakupić w Rybniku u p. Larysza, Rynek 13. Za okazaniem legitymacji członkowskiej można uzyskać zniżkę. Już teraz przyjmujemy zamówienia na matki kaukaskie, które można otrzymać za pośrednictwem p. inż. Gawlowskiego, dyr. szk. roln. w Rybniku. Przyjmujemy także zamówienia na miodarki, które wyrabia p. Maroń, sekr. Zw. Pszczelarzy Śl. w Lublińcu. Najbliższe zebranie Związku Pszczelarzy Śląskich w Rybniku odbędzie się dnia 6 marca 1932 r. o godzinie 15-ej w szk. I. w Rybniku. Wszystkich pszczelarzy prosimy o niezawodne przybycie. Równocześnie prosimy o zwrot wypożyczonych „Bartników", (Wielkopolskiego, Polskiego i Postępowego).

* **Zespół pracy przeciw strejkowi.** W dniu 22 lutego rb. w Król. Hucie obradował Zespół pracy związków metalowców nad stanowiskiem, zajętem przez socjalistyczny Centralny Związek Metalowców, który na niedzielnem posiedzeniu postanowił ogłosić strejk w hutach śląskich dla poparcia strejkujących górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po dyskusji postanowiono nie przyłączać się do stanowiska zajętego przez socjalistyczny związek metalowców i nie popierać akcji strejkowej, ogłoszonej przez socjalistów. W sprawie tej Zespół pracy metalowców ma wydać komunikat do członków z równoczesnem wezwaniem do niedawania posłuchu wezwaniu socjalistów i podporządkowania się uchwałom kongresów i władz związkowych.

Z Katowickiego

Nowe kable telefoniczne.

Katowice. Celem usprawnienia komunikacji telefonicznej, zostały uruchomione względnie skablowane bezpośrednie przewody telefoniczne na następujących linjach: 1. Katowice — Śmierz, 2. Katowice — Oświęcim, 3. Bielsko — Oświęcim, 4. Katowice — Bielsko, 5. Katowice — Cieszyn, 6. Bielsko — Cieszyn, 7. Cieszyn — Oświęcim — Dziedzice i 8. Dziedzice — Cieszyn.

Rekolekcje dla inteligencji męskiej.

Katowice. Odbywać się one będą dorocznym zwyczajem w kościele N. M. P. w Katowicach przy ul. Marjackiej codziennie o godz. 19,30 w czasie **od 14 do 18-go marca.** Początek w poniedziałek dnia 14,3 o godz. 19,30, zakończenie i wspólna Komunja św. uczestników na Mszy św. w sobotę dnia 19. 3 od godz. 6.30. Rekolekcje prowadzić będzie znany jezuita — ks. prof. J. Godaczewski z Krakowa.

Z życia S. M. P.

Katowice-Załęże. W niedzielę, dnia 21 lutego br., odbyło się w „Ognisku" S. M. P. w Załężu plenarne zbranie, na którem nas zaszczycił swoją obecnością okręgowy delegat drh. Stosz z Król. Huty. Na zebraniu wygłoszony został przez druha Fr. Jurzycę z Załęża, bardzo pouczający referat na tem. „Żywot św. Stanisławą Kostki". Następnie nawiązując do powyższego przemawiał delegat okr. i ks. patron Macierzyński. Obecni dziękowali referentom hucznemi oklaskami.

Baczność kierowcy wozów!

Katowice. Dyrekcja policji w Katowicach podaje do wiadomości, że w niedziele i święta od godz. 15 do godz. 20 zakazany jest przejazd samochodami, motocyklami i innemi pojazdami poruszanemi siłą mechaniczną lub zwierzęcą ulicą Kościuszki, na odcinku od ul. Poniatowskiego do ul. Parkowej. Zakazem nie są objęte wozy przewożące artykuły żywnościowe i napoje. Niezastosowanie się do powyższego przepisu karane będzie w drodze administracyjnej grzywną do 30 złotych, a w razie niezamożności winnego odpowiednim aresztem.

Sąd uniewinnił Świętego.

Katowice. Sąd apelacyjny zwolnił z więzienia, unieważniając temsamem wyrok sądu okręgowego, Świętego, oskarżonego w swym czasie o oszustwo. Sąd uzasadnił swój wyrok uwalniający tem, że nie zostało udowodnione, iż kasa nie była zdolna do funkcjonowania na podstawie statutu i warunków pożyczkowych, oraz, że Święty kasę prowadził w dobrej wierze. Skazał natomiast Świętego za sfałszowanie kwitu na 14 miesięcy więzienia i uchylił areszt śledczy, wypuszczając go na wolność.

Wypadek podczas saneczkowania.

Katowice. Podczas saneczkowania na torze w Parku Kościuszki w Katowicach uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 17-letnia uczenica Emilja Pędziankówna z Katowic, którą w stanie nieprzytomnym odstawiono pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego. (p)

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Siemianowice w Katowickiem. Dnia 22 bm. pełniący służbę patrolową funkc. polic. zauważył dwu osobników dobywających się do składu obuwia Dawida Bergsteina przy ul. Wandy 24. Na widok nadchodzącego funkcj. pol. sprawcy poczęli uciekać, skutkiem czego funkcjonarjusz pol. użył broni palnej. Umożliwiło to przytrzymanie jednego ze sprawców a mianowicie Józefa Meiksnera, zamieszkałego przy ul. Wandy 32. Spólnik jego natomiast zdołał zbiec. (p)

Nikt nie może być przeniesiony do niższej kategorji płatniczej bez wymówienia.

Chorzów w Katowickiem. W ubiegłym tygodniu przed sądem przemysłowym w Katowicach odbyła się rozprawa, która zasługuje na uwagę ze strony szerokich warstw robotniczych. Radca załogowy Robert Mrozek, zatrudniony w Państwowej Fabryce Związków Azotowych, przeniesiony został jeszcze w roku ubiegłym z wyższej kategorji płac do niższej. Przeniesienie to nastąpiło bez jakiegokolwiek wypowiedzenia. Sąd przyznał Mrozkowi 549.04 zł jako różnicę zarobków w z dziesięcioprocentowym odsetkiem.

Przejechany przez pociąg.

Chorzów w Katowickiem. Dnia 22 bm. pomiędzy godz. 10 a 11 pociąg towarowy, zdążający z Tarn. Gór do Katowic, najechał na robotnika kolejowego Teodora Hadamika z Maciejkowic, zajętego oczyszczaniem toru kolejowego na przejeździe pomiędzy Chorzowem a Brzezinami Śl. Najechany poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy gminnej w Chorzowie. (p)

Pożegnanie konsula włoskiego.

Dr. Ferrucio Luppis, konsul włoski w Katowicach, mianowany został generalnym konsulem w Amsterdamie. Opuszcza on w dniach najbliższych miejsce kilkuletniej, owocnej pracy. W ub. poniedziałek odbył się pożegnalny wieczór konsula w sali konserwatorjum. W udekorowanej sali zgromadziło się około 150 osób ze sfer inteligencji górnośląskiej. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego przemówił wojewoda dr. Grażyński, podnosząc zasługi konsula Luppisa i wyrażając wdzięczność imieniem rządu. Po odegraniu hymnu faszystowskiego przemówił konsul w języku włoskim, francuskim i polskim, dziękując za pożegnanie, przyczem podkreślił, że pokochał Polskę jako drugą ojczyznę. Pod koniec odbyły się występy muzykalno-wokalne oraz deklamacje.

W związku z odejściem od nas wielkiego przyjaciela Polski, godzi się wspomnieć o kilku szczegółach z życia jego. Urodził się w Ferrarze jako syn oficera. Studja swe ukończył w Padwie i Rzymie. Od młodości zaczął pracować w dziennikarstwie. W Ferrarze założył i redagował pismo „Schiffanoia", które miało wybitne piętno artystyczno-literackie. Oprócz tego wiele jego prac znalazło miejsce na łamach różnych czasopism. m. i. także w „Tygodniku Ilustrowanym".

Jeszcze jako student przybył do Polski, zainteresowany jej historją i kulturą. Napisał potem szereg artykułów o Polsce. O Polsce wydał również kilka innych prac. Z wszystkich jego dzieł wybija się jego znajomość rzeczy polskich i wielka życzliwość do nich. Wydał m. i. studjum o Słowackim, przetłumaczył wiersze Asnyka oraz „Wesele śląskie" Ligonia i historję Śląska Tymienieckiego. Swoje uwagi o życiu kulturalnem Śląska umieścił w osobnej książce, która znajduje się w druku.

Dr. Ferrucio Luppis znany jest także jako poeta niemałej wartości. Jego utwory cechuje wybitna muzykalność, to też do wielu z nich utworzyli znani muzycy podkład muzyczny.

Jako oficer włoski był członkiem misji dyplomatycznej w Małopolsce wschodniej w r. 1919, gdzie niejedną położył zasługę dla Polski. Po wybuchu wojny tworzył komitety włoskie dla popierania idei odrodzenia Polski. Potem był jeszcze kilka lat konsulem honorowym polskim w Wenecji. Jako konsul włoski w Katowicach założył sekcję towarzystwa Dante Alighieri w Katowicach i Lwowie. Towarzystwo to rozwija żywą działalność na polu zbliżenia polsko-włoskiego. Za ogół zasług położonych na dobro Polski został odznaczony orderem „Polonia restituta". Kulturalne sfery Górnego Śląska z wielkim żalem żegnają konsula dr. Ferrucio Luppis'a i życzą mu na nowej placówce powodzenia i owocnej pracy.

Strzelanina na zielonej granicy.

Pawłów w Katowickiem. Na odcinku granicznym 172 i 173 w dniu 22 bm. przekroczyli nielegalnie granicę z Niemiec do Polski znani przemytnicy Jan Suchta i Adolf Ochocki, obaj z Bieiszowic. Wezwani przez funkcj. straży granicznej do zatrzymania się nie reagowali i poczęli uciekać. W czasie ucieczki Ochocki wystrzelił kilkakrotnie do ścigającego ich funkcj. gran. Strzały chybiły. W czasie dalszego pościgu strażnik zdołał jednego i to Suchtę przytrzymać, u którego w czasie rewizj. znaleziono duży nóż sprężynowy w rodzaju sztyletu. Ochocki zbiegł w niewiadomym kierunku. Sprawcy przemycili około 50 kg. drożdży, które w czasie ucieczki porzucili. (p)

Z Król. Huty

Świetlice dla bezrobotnych.

Król. Huta. Na terenie Król. Huty czynnych obecn. jest 5 świetlic. Na urządzenie tych odnajęto odpowiednie lokale, przy restauracjach, które po pewnym remoncie zostały oddane do użytku. Salka pomieścić może od 60—120 uczestników świetlicy. Świetlica przy ul. Bytomskiej posiada jedną ubikację przeznacz. na gry, rozrywki, drugą na czytelnię. Budżet świetlic obejmował większe pozycje przy ich zorganizowaniu i wyposażeniu (do 500 zł. w pierwszym miesiącu). Obecnie koszta utrzymania jednej świetlicy zamknąć można na sumę 300—400 zł. miesięcznie. — Świetlice — jak dotychczas — obejmują tylko płeć męska a to młodocianych i dorosłych wspólnie. Komitet zamierza otworzyć w przyszłości jeszcze kilka świetlic z powodu wielkiej frekwencji, z tych jedną dla płci żeńskiej. W świetlicach panuje ruch ożywiony. Średnia frekwencja dzienna wynosi np. świetlica I. — 600 osób, świetlica II. — 120 osób itd. średnia dla wszystkich 5 świetlic wynosi około 300 osób. Świetlice mają charakter zajęć rozrywkowych towarzyskich i kulturalnych. Świetlice korzystają z bibljoteki publicznej.

Dwa samobójstwa, spowodowane nędzą.

Król. Huta. Dnia 21 bm. o godz. 8 Jadwiga Jureczko z Katowic rzuciła się do stawu hutniczego. Przechodzący w tej chwili dwaj strażacy zdołali ją z wody wydobyć. W bardzo ciężkim stanie odstawiono ją do szpitala. — W parę godzin potem zastrzelił się w mieszkaniu przy ul. Bogdaina 5 — 57-letni Franciszek Myrcik. Od dłuższego czasu był bez pracy i miał do wyżywienia żonę i ośmioro dzieci. Skrajna nędza rzuciła go w objęcia samobójczej śmierci. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Budżet powiatowy.

Świętochłowice. Na plenarnem posiedzeniu sejmiku i wydziału powiatowego przyjęty został preliminarz budżetowy na rok 1932-33, zawierający w dochodach i rozchodach sumę 1 636 024 zł. Budżet w stosunku do zeszłorocznego zmniejszył się o 40 procent. Rozchody przewidują na administrację ogólną 335 667,50 zł, majątek komunalny 180 343 zł., spłata długów 70 999 zł., budowa i utrzymanie szos 391 397 zł. (w r. ubiegł. zgórą półtora miljona), oświata i kultura 13 600 zł., zdrowie publ. 31 580 zł., opieka społeczna 354 470 zł., przemysł i handel 4 360 zł., bezpieczeństwo publ.. 19 981,84 zł. Udział w podatkach państwowych 180 000 zł., dodatki do podatków 381 500 zł., podatki samorządów 226 520 zł.

Z posiedzenia rady gminnej.

Nowa Wieś w Świętochłowickiem. Odbyło się posiedzenie rady gminnej. Jako punkt nagły rozpatrywano sprawę zwolnienia robotników z huty Pokoju w Nowym Bytomiu. Punkt ten wywołał obszerną dyskusję i wielkie oburzenie, zwłaszcza przeciw zamierzeniom huty Pokoju co do zwolnienia robotników zamieszkałych poza gminą Nowy Bytom. Zwolnienie to dotknęłoby robotników zamieszkałych w Nowej Wsi, Bielszowicach i Kochłowicach, — z samej Nowej Wsi ponad 800 robotników. Ażeby temu zapobiec, rada gminna postanowiła zwrócić się z odpowiednim memorjałem do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w którym proponuje redukcję robotników proporcjonalnie do miejsc ich zamieszkiwania, bez żadn. wyróżnień. Jednogłośnie uchwalono na rok rach. 1931/32 dodatkowy budżet w wydatkach zwyczajnych na 39.512,08 zł, w wydatkach nadzwyczajnych na 7.256,59, zaś w dochodach zwyczajnych na 46.768,67 zł. Budżet na rok rachunkowy 1932/33 ustalono w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych na 108.534,90 zł. Tytułem podatku gruntowego uchwalono pobrać w roku 1932/33 100% dodatku do państwowego gruntowego, tytułem podatku od placów budowlanych w wysokości 5% od ogólnej wartości 1.000.000 zł, tytułem podatku budynkowego w wysokości 5 proc. od ogólnej wartości 14 milj. złotych i tytułem opłat kanalizacyjnych 0.50 zł. od 1 mb. skanalizowanego frontu i 0.65 zł. od 1 zł. podatku budynkowego państwowego. Po kilku sprawach mniejszej wagi posiedzenie zakończono.

Pod uwagę miarodajnym czynnikom.

Nowym Bytom w Świętochłowick. Piszą nam: Jak wiadomo, w połowie grudnia ub. r. została zastawiona huta „Pokoju" przyczem pozostało na bruku 5 000 robotników. Przed kilkunastu dniami zostało przyjętych do pracy ok. 1800 robotników a resztę robotników pozostało na łasce losu i śmierci głodowej, gdyż robotnicy ci nie pobierają żadnych zasiłków. Dziwnem jest tylko to, że **do pracy przyjęto obywateli niemieckich i członków „Volksbundu" a na bruku pozostawiono zasłużonych w walkach o wolność Polski robotników Polaków.** Jak donoszą nam robotnicy z huty „Pokoju", to radca załogowy, jak powiadają wtajemniczeni, gdy przychodzą robotnicy z zapytaniem, kiedy mogą otrzymać pracę, to **ich sie zapytuje, czy należą do „Volksbundu". Jeżeli jest odpowiedź przecząca, to robotnik taki pracy nie otrzymuje.** Dzieje się to w hucie tej, gdzie dyrektorem jest Polak p. A. szefem personalnym również Polak inż. B. — Pan szef personalny ignoruje sobie wszelkie zarządzenia władz państwowych t. j. komisarza demobilizacyjnego. **Takich dyrektorów Polaków robotnik polski na Śląsku nie życzył sobie.** Miarodajne czynniki winny wejrzeć w stosunki, panujące w hucie „Pokoju".

Rada gminna rozwiązana.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Na ostatniem posiedzeniu rady wojewódzkiej zapadła uchwała rozwiązania rady gminnej.

Z Rybnickiego

Napad rabunkowy.

Rybnik. Na szosie w Paruszowcu w pobliżu budki kolejowej nr. 16 zatrzymany został przez patrol pol. w dniu 20 bm. około godz. 22 nadzorca leśny Szulczyk ze Szczejkowic, jadący nieoświetlonym rowerem. Zatrzymany, będąc w stanie nietrzeźwym, zgłosił funkcj. pol., że przed chwilą zatrzymało go trzech nieznanych sprawców, z których jeden uzbrojony był w broń palną. Podczas szamotania się został uderzony ręką w twarz tak silnie, że upadł na ziemię. Wówczas sprawcy zbiegli w kierunku Paruszowca. (p)

Z Tarnogórskiego

Walka straży granicznej z przemytnikami.

Radzionków w Tarnogórskiem. W poniedziałek zauważyli strażnicy graniczni w okolicy leśniczówki Stroszek 15 przekradzających się przez zieloną granicę przemytników. Na wezwanie strażników przemytnicy poczęli uciekać. Wówczas strażnicy użyli broni palnej, wskutek czego otrzymał postrzał śmiertelny Józef Dyszy z Bobrownik, pow. Będzin. Pozostali przemytnicy zbiegli wraz z towarem. Zaznaczyć należy, że przemytnicy byli pookrywani białemi prześcieradłami, aby ich nie poznano w śniegu.

Z Lublinieckiego

Policja ujęła rabusia.

Woźniki w Lublinieckiem. W toku dalszych dochodzeń w sprawie napadu rabunkowego, którego ofiarą padła 26-letnia Marjanna Chwałkówna, na drodze pomiędzy Dąbrówką Małą a Wielką, w gminie Woźniki, przytrzymano sprawcę tego napadu, Emila Gajewskiego z Zielonej, u którego w czasie rewizji osobistej, znaleziono ze skradzionej kwoty jedynie 86 gr. Przytrzymany po ukończeniu dochodzeń przekazany zostanie władzom sądowym (p)

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!"

List pasterski J. E. ks. biskupa śląskiego.

II.

Niedziela z woli Bożej ma być najpierw dniem wytchnienia dla ciała, na co wskazuje także nasza polska nazwa tego dnia: „Niedziela", która oznacza, że w dniu tym winniśmy się wstrzymać od niekoniecznych robót ciężkich, które wymagają pewnego fizycznego wysiłku i dawniej powierzane były przeważnie niewolnikom i służbie, skutkiem czego katechizm nazywa te roboty służebnemi. W szczegółowy rozbiór pytania, co należy za niedozwoloną pracę służebną a co nie, nie będę się wdawał, lecz odsyłam Was do Księży proboszczów, spowiedników i do nauki katechizmu. Ale na to chciałbym położyć wielki nacisk, że Pan Bóg, dając nam to przykazanie, wyświadczył nam jedno z większych dobrodziejstw także co do ciała. Doświadczenie bowiem uczy, że człowiek nię potrafi oddawać się wytężonej pracy bez przerwy, lecz musi odpocząć, żeby odnowić siły i zaczerpnąć nowych do dalszej pracy. Wiadomo Wam może, że kiedy w czasie rewolucji francuskiej nieprzyjaciele religji chcieli poprawić Pana Boga i zamiast siódmego dnia, zaprowadzili dziesiąty dzień, wnet musieli powrócić do chrześcijańskiego tygodnia. Nie mogło i nie może być inaczej. Co bowiem Bóg postanowił, to najlepiej odpowiada naturze ludzkiej i zdolności człowieka, a wszystko, co się sprzeciwia postanowieniu Bożemu, musi się zemścić nawet na naturze ludzkiej.

Całej ludzkości dobrodziejstwo wielkie wyświadcza przykazanie o święceniu niedziel i świąt przez to, że staje w obronie wolności i godności człowieka. Stosunki dzisiejsze w świecie gospodarczym, który sie przecież nie chce powodować względami na religję, doprowadziły do tego, że człowiekowi grozi wręcz duchowe i cielesne zabicie przez maszynę. Duch zysku i bogacenia się, nie chcąc przerwy w pracy i zarabianiu, pragnąłby człowieka uczynić cząstką bezdusznej maszyny. I gdyby nie nasz Kościół święty, który nie przestaje przypominać trzeciego przykazania boskiego: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił", maszyna przykułaby ludzi na zawsze do siebie i zamieniłaby ich w bezmyślne bydło robocze, dla zysku, zysku i jeszcze raz zysku.

Więc jeżeli kiedy, to dzisiaj zwłaszcza należy się ludziom spoczynek niedzielny, nie tylko dla spoczynku cielesnego, ale zwłaszcza dla odnowienia ducha i przypomnienia sobie, że człowiek nie jest stworzonym na niewolnika pracy, lecz na jej pana i na wolne dziecko Boże. — Niech też nikt nie mówi, że takie bezwzględne przeprowadzenie spoczynku niedzielnego, może się przyczynić do pomniejszenia majątku narodowego i obniżenią zasobności gospodarczej. Rzecz ma się bowiem wręcz przeciwnie. Wystarczyłoby wskazać na przykład tych państw, w których spoczynek niedzielny jest jeszcze bezwzględnie zachowany, jak katolicka Belgja, częściowo katolicka Holandja i protestancka Anglja: otóż te państwa przodują na polu handlu i przemysłu i zaiste skutecznie przyczyniają się do dobrobytu swoich obywateli, dowodząc, iż kto pracuje sześć dni, ten dalej zajdzie, aniżeli ten, kto pracuje przez cały tydzień bez odpoczynku i święta. Zresztą „jeżeli Pan nie zbuduje domu, naprózno się trudzą, którzy go budują"*); a także może Bóg błogosławić poczynaniom, które płyną z pogwałcenia jego przykazań? Zamiast tedy grzeszyć brakiem ufności w Opatrzność Bożą i poprawiać porządek przez Boga ustanowiony, i gwałcić dzień przeznaczony od Boga na świętowanie, winniśmy raczej dziękować Bogu, że nam przez Kościół swój święty mówi: „Nie pozwolę, żeby was pochłonęły i zabijały maszyny, byście sami stali się jako maszyny bezduszne, lecz chcę, abyście przynajmniej raz w tygodniu czuli się ludźmi i dziećmi mojemi, szukającemi królestwa mojego i sprawiedliwości jego, wierząc, że to wszystko będzie wam przydane przezemnie, który żywię ptaki pod niebem i ubieram lilje polne". Nic dziwnego tedy, że św. Jan Vianny tak się wyraził: „Wiem, że są dwie drogi, które nieomylnie wiodą do nędzy: jedną z nich jest gwałcenie niedzieli, a drugą przywłaszczanie sobie cudzej własności".

Ale, Najmilsi, wstrzymywanie się od pracy w niedziele i święta, to dopiero jedna, i to nawet wcale nie pierwsza i nie najważniejsza strona święcenia niedziel i świąt. Przykazanie Boże nie brzmi: „Pamiętaj, abyś w dzień święty odpoczywał", lecz „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił". Szczególnej zaś świętości poważną cechę nadaje niedzieli i świętom Kościoła katolickiego przykazanie wysłuchania w te dni Mszy świętej — pod grozą ciężkiego grzechu.

Obowiązek słuchania Mszy św. w niedziele i święta nie jest, jak niektórzy mylnie sądzą, nakazem Kościoła, przeznaczonym tylko dla wypróbowania posłuszeństwa wiernych lub zachętą do słuchania Mszy św.

Uczestniczenie we Mszy św. w niedzielę i święta jest nieodzowną potrzebą, jest koniecznością życiową nieśmiertelnej duszy każdego katolika.

Jak ciało, tak i dusza koniecznie potrzebuje pokarmu, jeśli się ma uchronić przed chorobami, jeśli żyć ma pełnią życia. Pokarmem zaś duszy katolika jest Msza św., ofiara Chrystusowa, ponawiana za nas na ołtarzach. My zaś w tej ofierze bierzemy udział, uczestnicząc pobożnie we Mszy św.

Kościół święty zna potrzeby duszy nieśmiertelnej. Wie i uczy, że najniższą granicą wystarczającego dla duszy pokarmu duchowego, jest udział we Mszy św. w niedziele i święta. Dlatego pod grzechem ciężkim wszystkich obowiązuje katolików do słuchania bezpośrednio i osobiście Mszy św. Kto swej duszy tego nawet poskąpi pokarmu, grzeszy ciężko, narażając duszę swoją lekkomyślnie na ogłodzenie, na choroby i śmierć duchową.

Msze św. w niedziele i święta są wspólnym skarbem wszystkich katolików, którzy ich słuchają. W tych dniach bowiem Biskupi są zobowiązani ofiarować Msze św. za diecezjan, proboszczowie za parafjan. Ze Mszy św. niedzielnej czerpią duchową strawę wszyscy katolicy. Wysłuchanie Mszy św. w innym dniu, jest rzeczą wielce godną polecenia, ale nie zastąpi obowiązku wysłuchania Mszy św. w niedziele i święta.

W Kościele katolickim Msza św. podniosła niezmiernie świętość dnia niedzielnego, ale mimo to nie jest ona jedynym sposobem godnego obchodzenia dnia Pańskiego, nie zmieniła przykazania Bożego, by święcić cały dzień Bogu poświęcony. Cały dzień niedzielny i świąteczny jest dniem Pańskim. Mylą się ci, co sądzą, że wysłuchaniem pośpiesznem cichej Mszy św. w niedzielę zupełnie zadośćuczynili woli Bożej i intencji Kościoła i że poza tem o świętości dnia tego już nie potrzebują się troszczyć. Mylą się — uniknęli bowiem jedynie grzechu śmiertelnego — ale czy Boga zadowolili, dając mu tak mało, że bez ciężkiej winy mniej dać Mu już nie można?

Jedyny jeden raz Chrystus ofiarował się za ludzkość na krzyżu, ale tę swoją ofiarę z miłości dla nas ludzi mnoży w nieskończony sposób i zbliża do nas przez Msze święte, odprawiane wśród nas, by stać się dla nas Źródłem życia i chlebem żywota.

W każdej Mszy św. kapłan podczas modlitwy ofiarowania mówi, że ofiarę tę składa za wszystkich dokoła stojących. Wszyscy tedy, na Mszy św. obecni, uczestniczą w jej łaskach, czerpią z niej zdrowie i siły.

Uczestniczy zatem we Mszy św. rzeczywiście tylko ten, co osobiście jest na niej obecny i przebieg jej rozpoznaje. Nie potrzeba z pewnością już prostować mylnego mniemania tych, co wmawiać sobie poczęli, że wystarczy słuchać Mszy świętej przez radjo w swem mieszkaniu, zdala od kościoła i że tym sposobem zadość uczynić mogą obowiązkowi słuchania Mszy św. Mylą się, nie rozumiejąc zamysłów i zamiarów Kościoła. Jeżeli bowiem Kościół św. pozwala na to, że nauki a nawet nabożeństwa kościelne przez rozgłośnie podaje się radjowe, spowodowała go do tego przedewszystkiem myśl, żeby jakiś udział w nabożeństwach zapewnić i umożliwić chorym i słabym, nie mogącym dojść na Mszę św. do kościoła. Pragnął nadto Kościół wiernym a nawet niekatolikom ułatwić poznanie i radowanie się pięknością nabożeństw katolickich. Chciał umożliwić słuchanie pięknych nauk, wygłaszanych w najrozmaitszych miejscach naszego kraju, tem więcej, że poza obrębem państwa naszego istnieją kraje, w których katolicy zupełnie są pozbawieni nabożeństwa katolickiego i kazań w języku ojczystym, a jedyną ich łącznią i jedyną pociechą jest nabożeństwo i kazanie, słyszane przez radjo. Tym wszystkim w dobroci swojej ułatwia Kościół udział duchowy w nabożeństwach, rozgłaszanych przez radjo. Nigdy jednak Kościół nie pozwolił na to, aby ktoś, zobowiązany do słuchania Mszy św. i mogący temu obowiązkowi zadość uczynić, mógł zaniechać osobistego przybycia na Mszę św. i zastąpić je słuchaniem Mszy św. przez radjo.

Szanujmy powagę niedzieli i świąt! Pamiętając, że każdy z bliźnich naszych ma prawo do tego, aby mu nikt świętości i odpoczynku niedzielnego nie uszczuplał. Szanujmy niedzielne godziny przedpołudniowe, w których we wszystkich naszych kościołach odprawiają się Msze św. Nie sądźmy, że skorośmy sami obowiązkowi Mszy św. zadość uczynili, wolno nam w godzinach przedpołudniowych czynić co się nam podoba, chociażby to mogło być zgorszeniem dla innych. Niech się tedy z tem liczą, urządzający zjazdy, kongresy i wycieczki, by zgromadzenia i konferencje się nie rozpoczynały w taki sposób, aby zarówno uczestnicy zebrań, jak i służba, przygotowaniem lokali i zebrań zajęta, mogli spełnić obowiązki świąteczne.

Nie twierdzę bynajmniej, że Kościół wymaga, aby każdy katolik całą niedzielę spędził wyłącznie na modlitwie, czytaniach pobożnych i dobrych uczynkach. Nie — Kościół jest wyrozumiałą matką — i nie zabrania wiernym wytchnienia i godziwej zabawy w dniach świątecznych, zawsze jednak pod warunkiem, aby cokolwiek się w tym dniu czyni, odpowiadało godności i duchowi dnia Pańskiego. Nigdy jednak zabawa nie powinna przeszkodzić Mszy św. — jak często bywa wtedy, gdy zabawy sobotnie a niekiedy uroczystości weselne przeciągają się do późnego rana w niedzielę.

Nie dziwi się Kościół, że wierni, w dniach od pracy wolnych, szukają odpoczynku w warunkach dla zdrowia najkorzystniejszych, że ćwiczą swe siły fizyczne, stosując sporty najrozmaitsze, ale żąda, byśmy wszystkie te nasze słuszne zabiegi podporządkowali zasadniczej myśli kościelnej i nie okradali Pana Boga z dnia, który Jemu samemu się należy.

Pamiętajcie i o tem, że jesteście odpowiedzialnymi przed Bogiem i Kościołem za wypełnienie swoich obowiązków kościelnych i zastanawiajcie się nad tem zawczasu, aby się nie narazić na zaniedbanie powierzonego obowiązku i nie wyrządzić krzywdy duszy swej i dzieci swoich. Za kilka miesięcy rozpocznie się czas wyjazdów wakacyjnych. Niechajże każdy takie obierze miejsce wypoczynku letniego, aby i on i rodzina jego dogodnie spełniać mogli obowiązki religijne. Kto bowiem, nie dbając o to, naraża siebie i innych na opuszczenie Mszy św., przed Bogiem odpowiedzialności ciężkiej nie uniknie.

Coraz więcej mnożą się jedno lub dwudniowe wycieczki wypoczynkowe, przy końcu tygodnia urządzane, w których udział bierze często młodzież obojga płci bez nadzoru i bez opieki starszych. Wycieczki te, obejmujące zazwyczaj także niedzielę lub święta, aż nazbyt często łączą się z zaniedbaniem Mszy św. niedzielnej. A jeżeli nazbyt swobodne i nie krępowane współżycie młodzieży dzisiaj tak wiele powoduje upadków i zła, o ileż więcej niebezpieczeństw grozić będzie córkom i synom Waszym, jeżeli podczas wycieczek zaniebdaniem Mszy św. podkopie się jeszcze więcej w nich siły moralne i panowanie nad sobą.

W umysłach niektórych katolików przejawiać się poczyna niekiedy mylne przeświadczenie, że należąc do organizacji, ma się obowiązek być posłusznym przedewszystkiem przywódcom organizacji, a sprawy Boże i Kościoła ustępować powinny na drugi plan. Po wielokrotnie Kościół potępiał błędne to zapatrywanie, zawsze przypominając słowo Chrystusowe, że „więcej należy słuchać Boga, aniżeli ludzi".

Do Was tedy się zwracam, Ukochani Diecezjanie Moi, do Waszych sumień katolickich i do Waszego przekonania katolickiego. Nie pozwólcie na to, ażeby w Waszych oczach, z Waszą zgodą i z Waszym współdziałaniem zacierano granice przez Boga ustanowione i obniżano świętość dnia Pańskiego. Cokolwiek w Waszej jest mocy, co od Was zależy, czyńcie, aby świętość niedzieli przywrócić w całej pełni i w całej okazałości, zarówno w życiu osobistem, jak zbiorowem, na zebraniach, przy zabawie, na wycieczce, przy wykonywaniu sportów. — Czy nie sądzicie, że ten czas obecny, tak niezmiernie straszny bezrobociem, świętowaniem wbrew Waszej woli, może już jest w części karą Bożą za dawniejsze naruszanie i lekceważenie świąt i niedziel? — Kiedyś, przed wielu set lat naród żydowski zaniedbał święcenia szabatu. Wtedy przez usta proroka zapowiedział mu Bóg dotkliwe kary: „Jeśli mnie nie usłuchacie, nie zachowacie wszystkich przykazań moich, nawiedzę was prędko ubóstwem. — w niwecz pójdzie praca wasza, nie da ziemia pożytku, ani drzewa dadzą owoców. A was rozproszę między narody i dobędę miecza za wami, i będzie ziemia wasza pusta, a miasta wasze zburzone . . . będą podobały ziemi sabaty jej, w ziemi nieprzyjacielskiej będzie sabatowała, przeto, że sobie nie odpoczęła w sabaty jej, gdyście mieszkali na niej" (Levit. 26, 14 i nast.).

I zaiste spełniły się kary one na narodzie żydowskim! Ufam jednak, że Wy, ukochani Diecezjanie, wśród których tak wielu wiernych jest synów Boga i Kościoła, przodować będziecie w kraju naszym w obronie świętości niedzieli. Was wszystkich katolików, mężczyzn i niewiasty, młodzież i was, kochane dzieci, nawołuję, abyście ramię przy ramieniu stanęli silnie przy Biskupie i kapłanach Waszych, i nie pozwolili się wcisnąć do nas pogańskim zasadom, rozpoczynającym od pozbawienia niedzieli jej godności Bożej. Do Was się zwracam, do Was katolików, należących do sportowych organizacyj młodzieży, do Was, którzy nauczyliście się wytrwale walczyć o palmę zwycięstwa na polach Waszych zmagań. Jesteście katolikami, więc stańcie też w szeregach katolików, chroniących godność niedzieli i sami tejże obrony pierwszy dajcie przykład. U Was właśnie przez międzynarodowe wpływy i zwyczaje najpierw poczynają się pojawiać zakusy zu życia całej niedzieli dla sportu bez względu na obowiązek kościelny. Pamiętajcie, że są kraje, jak Belgja i Holandja, w których sportowcy katoliccy

*) Ps. 126,1.

liwego spełniania zwykłych obowiązków kościelnych, ale przodują innym i przykład dają na polu wewnętrznego wyrobienia. Ileż to servj rekolekcyj zamkniętych odprawiają drużyny sportowe w Holandji i Belgji! — Patrzcie na kraj protestancki, jak Anglja, który wszystkim przoduje na polu szanowania niedzieli. — Oddanie Bogu co Bożego, napewno nie uszczupli ani sprawności ludzkiej ani sprężystości. — Wy zatem, sportowcy katoliccy Śląska, dajcie przykład wszystkim innym, całej Polsce, że można być sportowcem doskonałym a przecież równocześnie niemniej doskonałym i obowiązkowym katolikiem.

Ukochani Diecezjanie! Gdy mnie Ojciec św. posłał do Was jako Waszego Arcypasterza, w powitaniach Waszych dźwięczała jedna nuta, potężna wola gotowości stania przy moim boku dla urzeczywistnienia wzniosłych wskazań Ojca świętego w sprawie rozwinięcia drogiego jego ojcowskiemu sercu apostolstwa świeckich — Akcji Katolickiej. Oto macie najlepszą ku temu sposobność: niech każdy w swoim kółku uczyni co może, aby niedziela zachowała swój charakter katolicki według wskazówek, jakich Wam w tym liście pasterskim udzieliłem. To będzie wybornem zapoczątkowaniem apostolstwa Waszego, pierwszym ale pięknym krokiem na drodze Akcji Katolickiej.

Na pociechę zaś i ku wewnętrznemu wzmocnieniu przytoczę Wam słowa, któremi Bóg w księdze kapłańskiej kiedyś obiecał nagrodzić tych, co Jego słuchają i wypełniają wolę.

„Zachowujcie święta moje, a świątnice moją miejcie w bojaźnej czci. — Ja Pan. — Jeśli w przykazaniach chodzić będziecie, a mandaty moje zachowacie i wypełnicie je, dam Wam dżdże czasów swoich, a ziemia da urodzaj swój i owocu drzewa pełne będą... i będziecie jeść chleb wasz w sytości i bez strachu mieszkać będziecie w ziemi waszej... Postawię przybytek mój w pośrodku was a nie odrzuci was dusza moja. Będę chodził między wami i będę Bogiem waszym a wy będziecie ludem moim". (Ps. 143, 15.)

Oby się to i na nas ziściło!

A zanim Bóg Wam, sługom swoim, wiernym wiecznej udzieli nagrody za dobre, godne i prawdziwe chrześcijańskie święcenie dnia świętego, zadatkiem łaski Jego niechaj będzie błogosławieństwo moje, którego Wam udzielam, Najmilsi w Chrystusie Diecezjanie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Dan w Katowicach, dn. 6 lut. 1932 r.

† Stanisław
Biskup Katowicki.

Rozmaitości.

7 i pół miljona kobiet szoferami.

Rekord w dziedzinie kierowania autem przez kobiety osiągnęły — Stany Zjednoczone. Urząd rejestracyjny w Waszyngtonie obliczył, że w roku 1932 prawo samodzielnego kierowania samochodami posiadało 7.546.615 kobiet. Na pierwszem miejscu znajduje się Stan Arkanzas, gdzie liczba kobiet-kierowców przewyższa liczbę mężczyzn - szoferów.

*

Sprzedaż książek na... tonny.

W pismach paryskich pojawiły się ogłoszenia, w których pewien hurtownik ofiaruje na sprzedaż duży zapas książek po cenie 130 franków za... centnar. Ponieważ, wyjaśnia ogłoszenie, książki są przeważnie nowe i nierozcięte, współczesnych autorów, przeto nabywca może je zużytkować w każdym dziale handlu, ofiarując gratis, jako dodatek nową książkę każdemu klijentowi który poczyni zakupy na sumę 10 franków. Oferta jest wcale korzystna i można się spodziewać, że wkrótce w paryskich sklepach z delikatesami, żywnością, czy galanterją, będą dodawać gratis powieść do pięciu główek kapusty, paczki czekolady lub kilku metrów metrów jedwabiu.

Przegląd religijny

Biskupi Polski w sprawie ustroju szkolnictwa.

Na ostatniej konferencji biskupów Polski była omawiana sprawa projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. W związku z tem księża biskupi wystosowali pismo do rządu i do klubów poselskich, w którem czytamy m. in.:

„Co do projektu ustawy o ustroju szkolnym powiedziano: że **szkoła ma dawać wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne.** Episkopat zastrzega się, że **o ile chodzi o katolików, wyrazy „wyrobienie religijne i moralne" powinny być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl Kościoła.** Projekt zaś ustawy o szkołach niepaństwowych wprowadza do szkolnictwa niepaństwowego, a zatem także do szkolnictwa, przez Kościół i osoby prawne kościelne prowadzonego, tak wielkie pogorszenie stanu rzeczy, że **Episkopat widzi się zniewolony zwrócić się w tej kwestji do rządu.** Projekt tej ustawy, nadając ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego nieograniczone pełnomocnictwa nie tylko w dziedzinie zakładania nowych szkół prywatnych, ale także w dziedzinie bytu szkół dotychczasowych, jak i uzależnia zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznania każdorazowej państwowej władzy szkolnej. **Kościół Katolicki jest szczególniej zainteresowany w sprawie powyższej, ponieważ w ramach jego istnieje cały szereg typów szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła oraz jego wiernych, a koniecznych do prawidłowego życia Kościoła Katolickiego w Polsce".**

Generał Jezuitów o. W. Ledóchowski do hiszpańskich wygnańców.

Po ogłoszeniu dekretu o wydaleniu zakonu OO. Jezuitów z Hiszpanji generał Zakonu o. Włodzimierz Ledóchowski wystosował do usuwanych ze swej ojczyzny ojców i braci zakonnych pismo z zachętą do przetrwania chwil ciężkich. W piśmie tem, które streszczamy za madryckiem „El Siglo Futuro", przypomina o. Ledóchowski słowa Hioba: Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie Imię Jego pochwalone! — i dlatego **wzywa, by nie poddawać się rozpaczy z powodu, że marnuje się tyle pracy, podjętej przez Zakon ku chwale Boga i zbawieniu dusz, należy natomiast z podniesioną głową iść na wygnanie dla miłości Chrystusa.** Na wygnaniu niech zarówno ojcowie, jak i niezwiązani jeszcze ślubami członkowie nowicjatu, którzy bez wątpienia pójdą za swymi duchowymi przewodnikami, spędzając czas na pobożnych ćwiczeniach i nauce **pracują nad dalszym rozrostem i utrzymaniem siły wewnętrznej swego zgromadzenia, niech służą przykładem dla tych, wśród których przebywać im wypadnie. Niech radują się, że sądzone im móc cierpieć dla imienia Jezusowego, niech dumni będą, że Ojciec Św. nazywa ich nietylko wyznawcami ale także męczennikami Kościoła Chrystusowego i jego Zarządcy na ziemi. Niech modlą się za swych prześladowców, by Bóg zdjał zasłonę z oczu ich i dał im ujrzeć światło prawdy, niech modlą się za swą umiłowaną ojczyznę, aby Bóg zlitował się nad nią, obdarzył ją pokojem i dał wytrwanie w wierze katolickiej, dla której w ciągu wielu wieków tak chlubnie się zapisała.**

Obchód Papieski kolonji polskiej Londynu.

W niedzielę 14 lutego odbyła się w sali przy polskim kościele uroczysta akademja z okazji 10-ej rocznicy koronacji papieża Piusa XI. Wieczorek zaszczycili swą obecnością p. ambasador Skirmunt, państwo Potoccy, p. konsul Hulanicki i inni członkowie ambasady i konsulatu generalnego. W pięknem zagajeniu p. hr. Potocki, radca ambasady, wykazał, dlaczego papież Pius XI jest tak drogim dla nas Polaków, poczem ks. Cichos, rektor misji polskiej, wygłosił odczyt o znaczeniu papiestwa. Okolicznościowe wiersze wygłosiły mała Pękulówna oraz panna Jabłońska, która też wiele przyczyniła się do urządzenia obchodu. Znane a zawsze piękne Ave Maria Gounoda przy akompanjamencie fortepianu i skrzypiec oraz „Co Tobie dać" układu ks. Chlondowskiego odśpiewała z powodzeniem panna Tomaszewska. Po krótkiej przerwie i zmianie dekoracji p. Grabski przedstawił krótko powstanie i koleje państwa kościelnego, a ks. rektor objaśnił przeźroczami rozwiązanie kwestji rzymskiej, przenosząc wszystkich duchem do wiecznego miasta, gdzie mieszka wielki Papież, gdzie „stoi Piotra tron". Potężną rotą katolicką, którą z entuzjazmem odśpiewał chór kościelny, zakończono wieczorek, który na długo pozostanie w pamięci rodaków.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

„Osservatore Romano" ogłasza zaprzeczenie w sprawie rzekomego przyjęcia przez władze kościelne w Meksyku ostatnich, wrogich Kościołowi zarządzń władz państwowych, na zasadzie których olbrzymia większość kościołów uległaby zamknięciu, a duchowni mogliby tylko po zarejestrowaniu się i uzyskaniu specjalnego pańswowego zezwolenia sprawować funkcje duszpasterskie.

Organ watykański oświadcza, że **wszelkie wrogie religji postanowienia konstytucyjne i rządowe w Meksyku pozostają nadal potępione, czemu też dał ostatnio wyraz episkopat meksykański, występując przeciwko nim z energicznym protestem.** Obecnie wydadzą biskupi meksykańscy w tych stanach, gdzie władza świecka przystąpiła do wyznaczenia duchownych uprawnionych do sprawowania obowiązków duszpasterskich bez porozumienia się z władzami kościelnemi, podległemu sobie duchowieństwu zakaz stosowania się do odnośnych zarządzeń władz państwowych. Jeśli w niektórych stanach biskupi zgodzili się na wyznaczenie księży dla sprawowania funkcyj duchowych, nie oznacza to bynajmniej poddania się zarządzeniom państwowym, gwałcącym prawa Kościoła, lecz jest wybraniem z konieczności mniejszego zła. **Ponadto zaleciły władze kościelne w Meksyku, ażeby w wypadkach gwałcenia praw odnoszono się do władz sprawiedliwości** i przypominają że **obowiązkiem wiernych jest uciekanie się do wszystkich dozwolonych i zgodnych z moralnością chrześcijańską środków, aby uwolnić Kościół w Meksyku z pod ucisku władzy państwowej.** W samej stolicy Meksyku wnieśli katolicy 60 odwołań do właściwych władz.

Budowa 20 nowych kościołów w Paryżu.

Ojciec św przyjął na posłuchaniu przedstawicieli paryskiej rady miejskiej, którzy poinformowali Papieża m. in. o szczegółach projektu kard. Verdier, arcybiskupa Paryża, dotyczących **budowy dwudziestu nowych kościołów parafjalnych, ażeby w ten sposób zarówno uczynić zadość potrzebom religijnym ludności, jak ulżyć bezrobociu.** Władze miasta Paryża biorą żywy udział w realizacji tego planu kard. Verdier. Ojciec św. udzielił wspólnym zamierzeniom arcypasterza i władz municypalnych Paryża swej aprobaty i błogosławieństwa dal zbożnej pracy.

Akademja ku czci Ojca Świętego w Mieście Watykańskiem.

Dnia 14 bm. odbyła się w Mieście Watykańskiem **akademja ku czci Ojca Świętego z okazji dziesięciolecia jego koronacji,** w obecności kardynałów Gasparri'ego, Pacelli'ego, Lega, Marchetti'ego, oraz licznie zebranego wyższego duchowieństwa. Przemówienie wygłosił kardynał Ceretti, kreśląc główne linje pontyfikatu Piusa XI, odpowiadające w zupełności zasadniczemu programowi Papieża, wyrażającemu się w haśle: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem. **Idea duchowego królowania Chrystusa nad wiernymi znajduje znakomicie wyraz w cudownej działalności Piusa XI na niwie misyjnej, w dziedzinie stosunków międzynarodowych, oraz na polu Akcji Katolickiej.**

Masonerja a Kościół.

Wielu jest jeszcze, którzy, zwiedzeni pozornie szczytnemi hasłami masonerji, sądzą, że możnaby pogodzić należenie do Kościoła z jednoczesnem współdziałaniem z masonerją. Nie wiedzą oni, że **nastawienie masonerji jest wybitnie antychrześcijańskie** i to nietylko dla „wtajemniczonych" wyższych stopni, ale nawet dla zwykłych „braci". Sprawę tę doskonale na podstwie dokumentów wyjaśnia informator „La France Catholique" w jednym ze swoich artykułów.

Źródłem nienawiści masonerji do Kościoła jest wyraźne przeciwieństwo nauki. Gdy Kościół głosi upadek człowieka i konieczność jego podniesienia przez Odkupienie, **masonerja reprezentuje pogląd możliwości ubóstwienia samego człowieka środkami zupełnie dla niego dostępnymi i w jego naturze spoczywającymi.** Dla tego też „brat" Edward Gamas, 33-go stopnia „Wielki Kanclerz Najwyższej Rady Wielkiej Loży Francji" mówił w dniu święta obrządku szkockiego, 20 grudnia 1931 r.: „Z zadowoelniem i głęboką radością stwierdziliśmy, że naszym braciom-masonom w Hiszpanji udało się zerwać łańcuchy i objawić światłość Wolności. Dzięki nim, cały naród uzyskuje świadomość swych praw i ciężkich obowiązków, jakie przypadają mu wskutek faktu, że sam sobie stał się królem. Liczymy na licznych bardzo braci-masonów zasiadających już to w parlamencie, już to w rządzie, że wskażą mu drogę i wesprą go w walce, jaką będzie wieść musiał przeciw siłom z przeszłości, a być może i samym sobie". **Do tych wrażych „sił z przeszłości" zalicza się, oczywista, w pierwszej linji Kościół i duchowieństwo.** Z tem się walczy, przyczem **każdy sposób tej walki i każda broń jest dobra: zarówno kalumnie, jak obelgi, jak kłamstwa, jak prawa wyjątkowe!** Chętnie bardzo w tej walce — masonerja posiłkuje się bronią ośmieszania. Nadaje się do tego szczególnie teatr, gdzie drwi się z cnót i moralności chrześcijańskiej, wysuwając zagadnienia „psychologiczne", majace dowieść bezsilność doktryny chrześcijańskiej wobec pewnych zagadnień, które jakoby „tylko przez czysto ludzkie wskazania mogą być rozwiązane"; dalej literatura, w której — na użytek sfer mniej wybrednych i mało duchowo wyrobionych — szczególną uwagę zwraca się na „dzieła" masońsko-pornograficzne Ileż w tej dziedzinie pomaga masonerji nieodpowiedzialna, za łatwą sensacją gonięca prasa! Jak świetnym dla niej gruntem jest tak częsty snobizm przeciętnego czytelnika!

Ta metoda ośmieszania stosuje się jednak tam tylko, gdzie masonerja nie posiada jeszcze dość siły, by otwarcie usuwać religje ze szkół, Boga — z urzędów państwowych i publicznych, Jego sługi — z kraju. Na konwencie w r. 1922 „brat" Huart w imieniu Rady Wielkiego Wschodu oświadczał: „Jeżeli chcemy, bracia-masoni, aby ten cień morderczy myśli ludzkiej (t. j. Kościół)... nie rozszerzył się i nie zgęstniał nad światem, zniszczmy ten symbol grozy..., podejmijmy nanowo stałą ostrą walkę pod odnowionem hasłem Voltaire'a... „Ecrasons l'infame!" Tak mówi się we Francji, gdzie, bądź co bądź, masonerja dziś już nie posiada zbyt silnych wpływów na rządy. **Jak się przedstawia sprawa tam, gdzie rządy dostały się się w ręce masonów, wiemy z przykładów Hiszpanji i Meksyku. Gdzieindziej,** za wyjątkiem może Stanów Zjednoczonych i Kuby, gdzie dość często masoni dochodzą do głosu, **siedzą oni cicho, prowadząc tylko krecią robotę podkopywania społeczeństwa przez niszczenie ich moralności i zaufania do duchowieństwa.**

Społeczeństwo we własnym interesie pilnie baczyć winno na knowania masońskie i w czas im zapobiegać.

Renta starcza dla pracowników umysłowych.

Komu przysługuje uposażenie emerytalne?

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w ostatnich czasach wypłacił już w znacznej ilości ubezpieczonych renty starcze.

Ze względu na to, że wiele osób nie orjentuje się w przepisach, dotyczących tej renty, należy zwrócić uwagę na następujące punkty ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Mężczyźni ubezpieczeni w zakładzie nabywają prawo do renty, w wypadku, **jeśli przepracowali 60 miesięcy i zarazem ukończyli 65 lat życia albo też przepracowali 480 miesięcy, a zarazem ukończyli 60 lat.**

Jeśli zaś chodzi o kobiety, to otrzymają one rentę, **jeśli przepracowały 60 miesięcy i ukończyły 65 lat, albo też przepracowały 420 miesięcy i ukończyły 55 lat.**

Należy pamiętać o tem, że przy uzyskaniu renty nie bierze się absolutnie pod uwagę tej okoliczności, **czy ubezpieczony jest w dalszym ciągu zdolny do wykonywania swego zawodu, czy też nie.**

Zdarzają się przecież często wypadki, że pracownik umysłowy, który przekroczył już sześćdziesiątkę, pragnie w dalszym ciągu pracować i nie chce jeszcze korzystać z emerytury. W tych wypadkach odracza się mu wypłatę renty. W każdej chwili jednak, gdy przerywa swą pracę, **może zwrócić się do zakładu ubezpieczeń i będzie otrzymywał należną kwotę.**

Za pracownika, który nabył prawa do renty, lecz z nich nie skorzystał, pracodawca w dalszym ciągu jest obowiązany płacić składkę.

Obliczenia wysokości renty są dość

Gdy jednak ów pracownik ma za sobą 480 miesięcy składkowych, wówczas ani pracodawca ani ubezpieczony **nie są obowiązani do płacenia żadnych składek.** Zakład ubezpieczeń dla pracowników umysłowych zwalnia od wszelkich opłat tę kategorję pracowników, słusznie uważając, że już dość wpłacili tej instytucji i jeśli jeszcze nie chcą korzystać z renty, **to przynajmniej nie powinni ponosić żadnych kosztów.**

skomplikowane. Jak z tych obliczeń wynika, po 480 przepracowanych i opłaconych w zakładzie miesiącach **ubezpieczony uzyskuje prawo do kwoty w wysokości 100 proc. podstawy wymiaru świadczenia.**

Ponadto osoba, otrzymująca rentę starczą, ma prawo w pewnych wypadkach do dodatku dla dzieci i do dodatku, z powodu potrzeby stałej opieki i pomocy innych osób.

Socjaliści gwałtownie prą do strejku na Śląsku.

W niedzielę 21 lutego br. odbyła się w Katowicach konferencja robotników zajętych w hutach żelaznych i cynkowych, zwołana przez socjalistyczny Związek robotników metalowych. Przybyło 96 delegatów. Przedmiotem obrad było obecne położenie hut żelaznych i cynkowych. **Uchwalono ogłosić strejk w hutach żelaznych i cynkowych w najbliższy czwartek 25 lutego,** oraz wyrażono życzenie, **áby także w kopalniach węgla w dniu tym rozpoczął się strejk.** Jakie skutki mieć będzie ta uchwała nie wiadomo. Przypuszcza się jednak, że zastrejkują tylko te huty, w których zwolennicy socjalistycznego związku metalowców posiadają większość. Na środę postanowiono zwołać zebrania załóg, które mają powziąć ostateczną uchwałę.

Na kopalni **„Hrabina Laura" w Chorzowie** w poniedziałek rano wybuchł strejk. Z rannej zmiany nie stanęło do pracy przeszło 600 robotników. Załoga kopalni tej znajduje się pod wpływami „czerwonych" towarzyszy", którzy już raz i to pod koniec stycznia br. doprowadzili do dzikiego strejku. Chodziło wówczas o strejk protestacyjny z powodu osławionego obwieszczenia kapitalistów, zapowiadającem obniżenie zarobków o 21 procent.

Niezadługo w warsztatach pracy nie będzie ani jednego robotnika!

Wszelkie pozory wskazują na to, że w niezadługim czasie w śląskich warsztatach pracy nie będzie ani jednego robotnika! Codopiero w poniedziałkowym numerze naszej gazety wykazaliśmy, **że w okresie pierwszych trzech tygodni miesiąca lutego zwolniono w samem tylko górnictwie niemniej jak 15 tysięcy ludzi.** W międzyczasie pracodawcy zgłosili u komisarza demobilizacyjnego następujące wnioski o zezwolenie na przeprowadzenie zwolnień: 1. kopalnia **„Pawel" w Chebziu** 200 robotników; 2. kopalnia **„Lytandra" w Nowym Bytomiu** 300 robotników; 3. kopalnia **„Hillebrand" w Nowej Wsi** 600 robotników; 4. kopalnia **„Wirek" w Kochłowicach** 400 robotników. **Ogółem więc wpłynęły w międzyczasie wnioski o zwolnienie 1.500 robotników.** Wynika z tego że od 1 lutego br. zwolniono odn. zgłoszono do zwolnienia **16.500 górników.** Zdaje się, iż na tem się nie skończy, gdyż w czasie układów oraz na **posiedzeniach zapowiadali przemysłowcy, że w pierwszym kwartale br. będą dążyli do zwolnienia około 30 tysięcy ludzi.** Wobec takiego stanu rzeczy byłoby dobrze dowiedzieć się, ilu robotników wogóle zatrudnia się w przemyśle górniczym jako też, kiedy nareszcie skończy się wyrzucanie robotników na bruk. To, czego byliśmy dotychczas świadkami, **wygląda na robotę z góry obmyśloną, prowadzoną przez przemysłowców na szkodę państwa.** Jestto więc robota, za którą kapitaliści winni być pociągani do odpowiedzialności. Węgiel nasz mógłby mieć rynki zbytu gdyby o nie starały się zarządy kopalń. Aie bywa tak, **że na kopalni samej albo też w kraju nie można kupić węgla,** podczas gdy baronowie kopalniani zwalają ciężkie położenie w górnictwie na rzekomy brak zamówień.

Nowe więzienia wyłącznie dla recydywistów.

Translokacja więźniów odbędzie się w miesiącach wiosennych.

Ministerstwo sprawiedliwości już od dłuższego czasu nosi się z zamiarem przeprowadzenia zasadniczej zmiany w naszym ustroju więziennym.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o **izolacje niebezpiecznych kryminalistów recydywistów.**

Jest rzeczą wiadomą, że recydywiści wywierają bardzo szkodliwy wpływ na wszelkie inne kategorje więźniów. Stwierdzono już niejednokrotnie, że recydywiści zakładają w więzieniach specjalne szkoły, **w których uczą fachu złodziejskiego młodych aresztantów, odsiadujących kary za drobne przestępstwa.**

Wielu więźniów, ulegając wpływom zawodowych kryminalistów po opuszczeniu zakładu karnego wstępuje do band złodziejskich i **rezygnuje już na całe życie z uczciwej pracy.**

Gdyby tych ludzi w więzieniu nie umieszczano w wspólnych celach z zawodowymi kryminalistami, z pewnością, po odbyciu kary, staliby się uczciwymi ludźmi.

W państwach zachodnio-europejskich od wielu lat już istnieją dwa rodzaje zakładów karnych, jeden dla recydywistów i niebezpiecznych zbrodniarzy, drugi zaś dla przypadkowych, lub drobnych przestępców.

Ministerstwo sprawiedliwości, orjentując się doskonale w sytuacji, miało zamiar wybudować nowe zakłady, przeznaczone specjalnie dla recydywistów. Planów tych nie udało się jednak zrealizować. Na przeszkodzie stanęły względy finansowe. Postanowiono więc kilka z istniejących już zakładów karnych przeznaczyć wyłącznie dla recydywistów, a pozostałych aresztantów osadzić tylko w innych więzieniach.

Projekt ten został już szczegółowo opracowany. Jak nas informują dla recydywistów przeznaczone zostaną trzy więzienia. Translokacja więźniów rozpocznie się już w okresie wiosennym bieżącego roku.

Już obecnie we wszystkich zakładach karnych, na terenie całej Polski, sporządza się listy recydywistów, podlegających translokacji.

Sprawa budowy domów pracy przymusowej, przewidzianych w nowej ustawie karnej, chwilowo, ze względu na trudności finansowe, nie jest jeszcze aktualna.

Rozmaitości.

Afera szpiegowska na Słowaczyźnie.

Pod koniec grudnia została wykryta w Nitrze na Słowaczyźnie afera szpiegowska, której bohaterem jest czeski oficer ze stacjonowanego tam pułku artylerji, niejaki Havlik. Jak się obecnie okazuje, w aferę tę wmieszani są i inni oficerowie z różnych słowackich garnizonów. Oskarżeni mieli rzekomo dostarczać Węgrom ważne dokumenty wojskowe. Havlik został bezzwłocznie aresztowany, przeciwko zaś innym oskarżonym prowadzi się śledztwo. Równocześnie z tą aferą wykryto w Pradze podobną aferę szpiegowską. Oskarżonym jest tutaj rosyjski obywatel, inż. Wasyl Kossarenko - Kosarewicz, który miał dostarczać Sowietom ważnych dokumentów, tyczących tajemnic czeskiej fabryki amunicji Skody. Charakterystycznem jest to, że prasa czeska przerobiła oskarżonego na polskiego obywatela, aczkolwiek chodzi tutaj o Ukraińca z Rosji sowieckiej.

Znalezienie starych monet.

W Okrzei w pow. łukowskim przy kopaniu ziemi na posiadłości Jakóba Dłu gosza znaleziono naczynie gliniane, w którem było zakopane kilkaset sztuk monet srebrnych. Jest to znalezisko późne, gdyż pochodzi z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku.

Wśród monet przeważają polskie, począwszy od panowania Jana Kazimierza i dalej Jana Sobieskiego, oraz obu Sasów. Najstarsza ze znalezionych tu monet pochodzi z 1661 roku, najmłodsza z 1756 roku. Oprócz polskich monet w skarbie tym było kilka pruskich z lat 1682 i 1758. Opierając się na dacie najpóźniejszej monety można przypuszczać, że skarb ten został zakopany w drugiej połowie XVIII w.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Środa, dnia 24. bm.: „Ich synowa" o godzinie 19,30.

Czwartek, dnia 25 bm. „Bohaterowie" w Rybniku o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 25 bm. „Spódniczka czy toga" w Mikołowie o godz. 19,30.

Dziewczyna i hipopotam

komedja w 3 aktach Mary Lucy. Występ krakowskiego teatru im. J. Słowackiego.

Angielska komedja Mary Lucy, rozreklamowana jako nowość, posiada rzeczywiście cechy sztuki o wielkiem napięciu dynamicznem, potęgującem żywość i tok akcji. Ciekawą jest kompozycja komedji, w której właściwe rozwiązanie splątanego wątku akcji najeżonego mnóstwem humorystycznych sytuacji i przeszkód, następuje dopiero w akcie ostatnim, tak, że uwaga widza do ostatniej chwili trzymana jest w naprężeniu. Temat komedji przypomina znaną sztukę węgierskiego autora „Mysz kościelna". Jej bohaterką jest rezolutna, sprytna, a zarazem ponętna dziewczyna (Mimie), która ciętym argumentem, otwartością i szczerością przekonuje wszystkich o słuszności celu, do którego dąży. Nie czeka na to, co jej los zdarzy, ale bierze los za kark i zmusza, by zdarzył fortunnie. Udaje się jej to dosyć łatwo wobec komedjopisarza Marka Ambrey. Komedję odegrano znakomicie. Wogóle występy krakowskich artystów należą zawsze do atrakcji. Rolę główną kreowała p. J. Zaklicka, uwydatniając cały swój urok i wdzięk. P. Alfred Szymański w roli Ambrey'a wykazał, — podobnie jak reszta zespołu, świetną grę. Pomysłowo zareżyserował komedję sam p. dyr. Teofil Trzciński.

Cz.

Program radjowy.

Czwartek 25 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.53 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Odczyt o nawozach azotowych. 12.35 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony twórczości L. van Beethovena. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci". 17.35 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Odczyt p. t. „Pomysły naukowe a rzeczywistość". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym". 20.15 Muzyka lekka. 21.45 Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie". 22.00 Recital śpiewaczy Janiny Raczyńskiej. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Muzyka taneczna.

Piątek 26 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 Feljeton cioci Heli dla dzieci starszych. 16.20 „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem". 16.40 Intermezzo muzyczne. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Humor minionych stuleci". 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 27 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 13.25—14.55 Muzyka i pogadanki rolnicze. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.10 „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza". 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kucie kos". 18.30 Pieśni dla dzieci. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 Dr. Kazimierz Dobrowolski: „Zabytki piśmiennictwa polskiego na Śląsku w wiekach średnich". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. „Na zamkach orawskich i dalej". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

Odpowiedzi redakcji.

Kostuchna. Oferty w redakcji.

J. J. K. K. Wyższa renta z Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie jest niemożliwa.

S. F. K. P. Od nakazu płatniczego można wnieść odwołanie w przepisowym terminie do sądu. Ponieważ sprawa spadkowa jest trudna, to spadkobiercy sami nie dadzą sobie rady, — przeto powinni udać się do adwokata.

K. J. Z. R. Kontrakt sprzedaży — kupna musi być spełniony, więc spalenie się domu mieszkalnego nie może być przyczyną niepłacenia spadkobiercom.

W. Z. B. S. Najlepszem ubezpieczeniem pieniędzy jest I. hipoteka w złotych w złocie. Skrypty dłużne istnieją i obecnie.

J. W. C. Niemieckie pieniądze papierowe z czasu przedwojenego i z czasu inflacji (spadku wartości pieniądze) nie mają żadnej wartości, i nikt nie wymieni tychże banknotów, przeto przechowywanie takich pieniędzy jest bezcelowe.

F. P. Radlin. Jeżeli nieboszczykowi ta suma, o którą Panu chodzi, została przyznana, to powinien otrzymać powyższe pieniądze syn zmarłego jako jedyny spadkobierca. Wobec tego trzeba zwrócić się o wypłatę do tej instancji, która orzeczeniem przyznała wynagrodzenie.

J. H. P. 1. Twierdzenie Pana nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Katowicach niema zarejestrowanego bezrobotnego imienia i nazwiska oraz miejscowości, podanego przez Pana w swojem piśmie. Wobec tego nie możemy poradzić. Na 2 i 3 odpowiemy w dodatku „Rodzina".

Rybak Wielkie Piekary. Toruń, fabryka sieci Bernard Leiser Syn, ul. św. Ducha 19. Rybackie przybory: „Emges", pierwsza w kraju wytwórnia oraz skład przyborów do rybołóstwa Bracia Szenberg, Warszawa, ul. Młodowa 5, Poznań J. Bittner, właśc. W. Tucholka, ul. Wielka 12. Kraków, Wiktor Wanderer, ul. Szewska 21.

Jan Radzionków. 1. Załatwimy wprost u agenta i postaramy się o zmianę. 2. Rozstrzygać może władza duchowna, w tym wypadku Kurja Biskupia w Katowicach. 3. Do nabycia w księg. Katolickiej w Katowicach przy ul. św. Jana.

R. D. Makoszowy. Sprawa przedstawia wielkie trudności, aby sądzić się z adwokatem, przeto nie radzimy skarg. Można jeszcze zwrócić się z zażaleniem do Izby Adwokackiej w Katowicach.

100. N. A. Trzeba zwrócić się z wnioskiem do Wydziału Powiatowego, oddział budowlany w Pszczynie. Drugie pytania są tak niejasne, że odpowiedzieć nie możemy.

I. M. Kończyce. Jeżeli mieszkanie jest na imię małżonka (męża), to wszystko, co się znajduje w tem mieszkaniu jest własnością męża. W tym wypadku niema o co zabiegać i sądzić się. Na miejsce brata wstępują jako spadkobiercy żona i dzieci jego. Sprawy spadkowe są tak trudne i zawikłane, że spadkobiercy sami nie dadzą sobie rady, przeto powinni zwrócić się do adwokata.

Nowy Bytom. Podług 100% przerachowania 800 marek niemieckich z czasu przedwojennego równają się 984 zł. Z pożyczek zwykłych (niehipotecznych) należy zwrócić 10% od przerachowanej sumy. Ponieważ nie napisał Pan, na jaki cel pożyczka została zużytą, to nie możemy podać, czy Pan może więcej żądać niż 10% od przerachowanej sumy. W każdym razie można posłać nakaz zapłaty dłużnikowi.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 23 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt szterlingów angielskich 30.56 zł. 100 franków francuskich 35.06 zł. 10 koron czeskich 26.33 zł. 100 franków szwajcarskich 173.72 zł 100 guldenów holenderskich 360.20 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł. 100 guldenów gdańskich 173.42 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 22 lutego 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 23.00—23.50. Pszenica 23.50—24.00. Jęczmień 64—66 kg — 19.50—20.50, 68 kg — 21.00—22.00, browarowy 23.25—24.25. Owies 20.25—20.75. — Mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65 proc. 36.50—38.50. Otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 13.75—14,75, pszenne grube 14.75—15.75, Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 32.00—39,00. Wyka latowa 22,00—24,00. Peluszka 21.00—23,00. Groch Wiktorja 23,00—26,00, Folgera 30.00 do 33,00. Łubin niebieski 12,00—13,00, żółty 16,00 do 17,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 22 lutego 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: **Pszenica** śląska 74 kg — 251 mk, 76 kg — 255 mk, 72 kg — 241 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 210 mk, 68,5 kg — 206 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 147 mk. **Jęczmień** browarowy 184 mk, latowy i na kaszę 173 mk.

Mąka (za 100 kg): pszenna nowa 70 proc. 35 mk, pszenna wyborowa 46 mk, żytnia nowa 70 proc. 30.25 mk, 65 proc. 31.25 mk, 60 proc. 32.25 mk.

Nasiona (za 100 kg): Rzepak zimowy 16 mk, len 21 mk, gorczyca 2 0 mk, konopie 25 mk, mak modry 53 mk.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg. w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk, z dnia 23 lutego 1932 r.

Żyto krajowe zł. 28,00—29,00, na wywóz zł. 37,50—38,00, pszenica krajowa 28,00—29,00, na wywóz 41,50—42,00, owies krajowy pastewny 24,00—26,00, na wywóz 28,00—29,00,

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych).

Makuch lniany zł. 26,00—27,00, makuch słonecznikowy 48% 21,00—22,00, makuch słonecznikowy 46% 20,00—21,00, makuch rzepakowy zł. 21,00—21,00, otręby żytnie 15,50—16,00, słoma prasowana żytnia 8,25, pszenna 8,25, siano łąkowe prasowane 12,50—13,50, Usposobienie spokojne!

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 23 lutego 1932 r.

Masło wiejskie funt 2,40 zł, masło mleczarniane funt 2,60, jaja sztuka 0,10—0,12, ser świeży funt 0,25—0,30 zł, mleko litr 0,30 zł.

Mięso. Wieprzowina funt 0,70—0,80 zł, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00, wołowina 0.40—0,70 zł, cielęcina 0,60—0,70, cielęcina bez kości 0,80—0,90, okrasa świeża 0,80—1,00, okrasa wędzona 1,20, łój 0,70—0,90 zł.

Jarzyny. Kapusta biała funt 0,15 zł, Kapusta modra funt 0,20, marchew funt 0,10, cebula funt 0,30, kartofle centnar (50 kg) 4,00, kartofle 12 funtów 0,60 zł.

Owoce. Gruszki doborowe funt 0,80—1,00 zł. Jabłka doborowe funt 0,35—0,60 zł, jabłka do gotowania funt 0,30 zł, cytryny 0,13 i 4 sztuki za 0,50 zł.

Drób. Kury od 3,00—5,00 zł, Gęsi funt 1,00 zł.

Mąka, krupy. Mąka żytnia funt 70% — 0,20 zł, 75% — 0,21 zł, pszenna gładka 60% — 0,22 65% — 0,24 zł, najprzedniejsza grysikowa 0,27 zł, Krupy jęczmienne funt 0,45, pogańskie 0,40, pęczak 0,35, kasza jaglana 0.45, groch 0,30, fasola od 0,25—0,30, soczewica 0,60—0,80 zł.

„Cuda w Lourdes"

odczyt naocznego świadka znakomitej powieściopisarki M. H. Szpyrkówny w **Teatrze Polskim.** W niedzielę, 6 marca o godz. 12,30 w poł. znakomita literatka, autorka wielu pięknych powieści Marja Szpyrkówna jako naoczny świadek po powrocie z Lourdes wygłosi rewelacyjny swój odczyt pt. „Cuda w Lourdes". Fascynujące relacje autorki z osobistego pobytu w grocie cudownych uzdrowień. Niesłychanie ciekawe fakty i oświetlenie sławnych cudów w Lourdes zyskają odczytowi olbrzymie zainteresowanie publiczności.

Sprawy towarzystw.

Chropaczów. Zebranie miesięczne członków Związku inwalidów, wdów i sierot górniczo-hutniczych, filja Chropaczów, odbędzie się w środę, dnia 2 marca br. o godz. 2 popołudniu na sali p. Rogowej, ul. Bytomska 16. Porządek obrad będzie ogłoszony na zebraniu. Upraszamy członków oraz wszystkich życzliwych związkowi o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd filijny.

Pawłów koło Bielszowic. W sobotę, dnia 27 lutego br. o godz. 3 po południu w lokalu p. Lesza przy ul. Głównej urządza zebranie Związek inwalidów górniczych i hutniczych, wdów i sierot. Na zebranie to uprasza o liczny udział

Zarząd.

Rybnik. Zebranie Stow. Apostolstwa mężów. Na przyszłą niedzielę, po drodze krzyżowej, — odbędzie się w domu parafjalnym zebranie Stow. Apostolstwa mężów. Uprasza się mężów o jak najliczniejszy udział.

Rybnik Zebranie Zw. Powstańców Śląskich. W niedzielę, dnia 28 bm. po poł. o godz. 15 odbędzie się u p. Ciałonia, ul. Piasta, róg św. Antoniego, zebranie Związku Powstańców Śląskich powiatu Raciborskiego, grupa miejscowa Rybnik. Uprasza się członków o jaknajliczniejszy udział.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Ziednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na marzec 1932 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę jak listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesieczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	marzec 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	marzec 1932	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....